

Pieniądze na
salę koncertową s. 5

Test wiedzy
o mieście s. 10

Nienawiść widać
wiosną s. 12-13

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

marzec 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 3 (96)



Kobiety w męskim świecie

s. 14-15

FOTORELACJA



To już tradycja, że nieodłącznie kupno paczków w tłusty czwartek wiąże się ze staniem w długich kolejkach. Tak było i w tym roku. Aby zdobyć najsmaczniejsze paczki, trzeba było poświęcić sporo czasu, czasem kilkadziesiąt minut, a nawet przeszło godzinę. Kolejkowicze deklarowali, że najchętniej wybierają paczki z nadzieniem z różą, oblane lukrem.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Andrzej Szpunar, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie

Orędownik idei stworzenia w Tarnowie nowoczesnego Muzeum Armii Krajowej, skutecznie wspierający kombatanów AK w ich wieloletnich staraniach. Muzeum ma już pozwolenie na budowę. Zgodnie z nim, pokoszarowy budynek, w którym obecnie mieści się Izba Pamięci Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Tarnów, ma zostać zmodernizowany i zaadaptowany do potrzeb nowoczesnej ekspozycji. Prace mają potrwać około dwóch lat. - *Chciałbym zrealizować ten projekt jak najszybciej – mówi Andrzej Szpunar – żeby móc radość z niego dzielić z kombatanami AK.* Izba Pamięci mieści obecnie około stu eksponatów - oryginalną broń, mundury, dokumenty i zdjęcia.

(DM)



Jacek Machowski, zwycięzca IV Salonu Wiosennego

Zdobywca Grand Prix ostatniej edycji Salonu Wiosennego organizowane przez Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie. Oprócz tego prestiżowego tytułu artysta w nagrodę będzie mógł zorganizować wystawę indywidualną oraz wydać katalog. Na swoim koncie ma udział w Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie, Międzynarodowym Biennale Małej Formy Graficznej, Międzynarodowym Biennale Miniatury, Międzynarodowym Konkursie Graficznym na Ekslibris. Był również stypendystą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na co dzień prowadzi zajęcia w Zespole Szkół Plastycznych oraz na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

(ww)

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Dzięki obecności Tarnowa w sieci Internet stało się możliwe nawiązywanie wielu kontaktów z byłymi mieszkańcami naszego miasta i okolic rozszanymi po całym świecie – można było przeczytać w Temi. Czytelnicy chętnie wpisywali się na listę gości miejskiego serwera, dzielili się uwagami o mieście, pytali o kontakty do swoich starych znajomych. Czują się jakby Tarnów był w zasięgu ręki – takie m.in. wpisy można było znaleźć od Polonii z całego świata, która odwiedzała pierwszą wirtualną wersję tarnowskiego portalu.

15 lat temu

Dokonana żywota ostatnia w Polsce „zakładówka”. To koniec pewnej epoki – tak zamknięcie tygodnika Tarnowskie Azoty podsumował redaktor Echa Tarnowa. Pierwszy nakład przyzakładowego czasopisma wydrukowano w czterech tysiącach egzemplarzy, potem sprzedawało się nawet w nakładzie czterestu tysięcy. Redaktor zauważył, że tarnowski tytuł utrzymywał się najdłużej w Polsce, pozostawiając w tyle nawet przyzakładowy Głos Nowej Huty.

10 lat temu

Jeden z najważniejszych symboli Tarnowa doczeka się renowacji. Mowa o wieży katedralnej, która ostatni raz była remontowana w 1890 roku. Prace miały potrwać około pół roku, ich koszt szacowano na około 500 tys. złotych. *Blacha na wieży już przecieka, cegły się łuszczą, ubytki te sięgają nawet połowy grubości poszczególnych cegieł. Podczas remontu planowane jest uzupełnienie zniszczonych cegieł, oczyszczenie kamienia, wymienienie zostanie stolarka w 60 okienkach katedralnej wieży – wymieniała dziennikarka Temi.*

5 lat temu

Największa firma w regionie mogła pochwalić się udanym rokiem. *Dzięki znakomitej koniunkturze na chemicznych rynkach fabryka z Mościc na czysto zarobiła 200 milionów złotych – poinformowała Gazeta Krakowska. Redaktor wspominał, że jeszcze trzy lata wcześniej spółka borykała się z kryzysem i finansowymi stratami. Potem było już tylko lepiej. Zanotowany przez „Azoty” w 2011 roku zysk netto był trzykrotnie wyższy w porównaniu do wcześniejszego roku.*

(ww)

Rok z elektronicznym biletem

Minął już rok od kiedy mieszkańcy mogą korzystać z tańszych biletów w ramach taryfy przystankowej. W tym czasie skasowano niemal 240 tysięcy e-biletów. – *Co dziesiąty skasowany bilet to ten elektroniczny, liczby te stale rosną* – podkreśla Jerzy Wiatr, prezes tarnowskiego MPK. Przy wprowadzaniu taryfy odległościowej pojawiły się głosy, że osoby starsze będą miały problem z obsługą nowego systemu. Okazuje się jednak, że to właśnie seniorzy najchętniej kupują bilety przystankowe.

Liczysz przystanki, mniej płacisz

Jaka jest idea korzystania z elektronicznych biletów? Pasażerowie podróżujący komunikacją miejską płacą za konkretny przejazd w zależności od liczby przejechanych przystanków. Stawki nie są wygórowane. Przykładowo, **za przejazd na trasie do trzech przystanków trzeba zapłacić 1,20 zł** (premium), od czterech do ośmiu przystanków – 1,80 zł. Warunkiem korzystania z tej taryfy jest posiadanie Tarnowskiej Karty Miejskiej, która wydawana jest w dwóch wersjach – premium i standard, w zależności od tego, czy użytkownik karty jest zameldowany w Tarnowie czy też nie. Dotychczas Tarnowska Karta Miejska funkcjonowała jako bilet okresowy. Korzystały z niej również osoby, które były upoważnione do bezpłatnych przejazdów, np. honorowi krwiodawcy, osoby bezrobotne (posiadające odpowiedni dokument z urzędu pracy). Od roku dzięki niej można też kupić elektroniczne bilety jednorazowe.

Jakie bilety najpopularniejsze?

Jak pokazują dane z ostatniego roku, **użytkownicy najczęściej kupują bilety, które upoważniają ich do podróżowania na trasie od czterech do ośmiu przystanków**. Przez ostatnie 12 miesięcy skasowano 104 611 takich biletów. Użytkownicy komunikacji miejskiej chętnie wybierają również bilet do trzech przystanków – zakupiono ich 82 486. Na trzecim miejscu znajdują się bilety od dziewięciu do 16 przystanków (ponad 38 tys.). Najmniejszym



zainteresowaniem cieszą się bilety od 17 do 25 (prawie 8 tys. skasowań) i powyżej 25 przystanków (niemal 1400 biletów). Oprócz biletów przystankowych wciąż dużą popularnością cieszą się karnety pięcioprzejazdowe, których ceny również znacznie obniżono w ostatnim czasie. Jeśli pasażer ma podróżować na dłuższej trasie, wówczas korzystniejszą cenę zapłaci właśnie za taki bilet. W ciągu roku zakupiono ich prawie 400 tysięcy! Skasowanych elektronicznych biletów

nicznych biletów poradzą sobie osoby starsze, które nie zawsze są za pan brat z nowinkami technicznymi. Obawy te okazały się bezpodstawne. – *Po roku wyniki pokazują, że największą grupę użytkowników, korzystających z biletów odległościowych, stanowią osoby w wieku pięćdziesiąt plus. Niektóre osoby starsze mają opory przed używaniem komputerów, kart bankomatowych, tymczasem z naszą kartą świetnie sobie radzą. Dzięki temu wiemy, że system*

{ Bilety elektroniczne najchętniej wybierają użytkownicy powyżej 50. roku życia.

z miesiąca na miesiąc przybywa. Przykładowo, w lutym 2016 roku skasowano 7321 wirtualnych biletów, a w styczniu 2017 r. odnotowano zakup czterokrotnie wyższą liczbę niekupionych biletów (ponad 28 tys. skasowań). Do biletów elektronicznych przekonuje się też coraz więcej osób. Jak podają pracownicy Wydziału Informatyzacji, magistrat wydaje rocznie 8 tysięcy Tarnowskich Kart Miejskich (dla porównania w 2012 r. przyjęto około 5 tysięcy wniosków). W sumie wyrobiono już 40 tysięcy elektronicznych dokumentów.

Mobilni seniorzy

Przy testowaniu nowego systemu pojawiły się wątpliwości, czy z obsługą elektro-

jest bardzo prosty – przekonuje Krzysztof Kluza, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie. Potwierdza to statystyki. Patrząc na liczbę doładowań, można zauważyć, że co drugi bilet kupowany jest przez osoby powyżej 50. roku życia.

Dlaczego warto?

Jakie są korzyści z korzystania z biletów elektronicznych? – *Chodzi tu przede wszystkim o wygodę. Jeżeli mamy środki na Tarnowskiej Karcie Miejskiej, to nie trzeba szukać kiosku, by kupić bilet papierowy lub płacić wyższą stawkę u kierowcy* – wyjaśnia Krzysztof Kluza. Dodaje również, że głównym założeniem nowej taryfy było zachęcenie mieszkańców do korzystania z komunikacji miejskiej poprzez wprowadzenie tanich biletów na krótkich trasach.

(www)



Przetarg na „Jaskółkę” ogłoszony

Najprawdopodobniej za kilka tygodni poznamy wykonawcę oraz koszt modernizacji hali sportowo-widowiskowej „Jaskółka” w Mościcach. To efekt ogłoszonego przetargu na tę inwestycję. Zakres zadania obejmuje m.in. rozbudowę hali, budowę i przebudowę układu komunikacyjnego i parkingów oraz zagospodarowanie otoczenia obiektu.

Po modernizacji budynek pomieści maksymalnie około pięć tysięcy kibiców, a jego kubatura zwiększy się dwukrotnie. Obiekt przystosowany zostanie do przeprowadzania gier zespołowych, m.in.: piłki ręcznej, koszykówki czy siatkówki. Arena główna pomieści boisko o wymiarach 28x48 m i łącznej powierzchni 1344m², co pozwoli na rozgrywanie zawodów w klasie międzynarodowej dla wszystkich dyscyplin halowych.

Hala przystosowana zostanie także do organizacji koncertów. Powierzchnia boiska po złożeniu trybun pomieści dodatkowo scenę. Zamontowane zostaną elementy z płyt akustycznych, które ograniczą pogłos i zapewnią odpowiednią akustykę obiektu.

Pod zadaszeniem powstanie też jednotorowa bieżnia wokół budynku oraz dwutorowa bieżnia o długości 60 metrów.



Obiekt zyska także m.in. nowy dach. Ściany zostaną docieplone, a w środku budynku pojawią się nowe klatki schodowe, schody i wyjścia ewakuacyjne. Hala będzie przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i zasilana systemem fotowoltaicznym (ekologicznym).

Zagospodarowany zostanie także teren wokół „Jaskółki”. Powstaną nowe miejsca parkingowe, chodniki, ścieżka rowerowa. Remont obejmie również drogę.

Modernizacja hali, z uwagi na duży zakres prac, to zadanie wieloletnie. Jej budowa wraz z zagospodarowaniem terenu ma potrwać do września 2018 r. Koszt inwestycji będzie znany po wyłonieniu w przetargu wykonawcy robót. Otwarcie ofert zaplanowano 16 marca.

(KS)



Trwają prace przy budowie boiska przy ulicy Wojska Polskiego.

Kompleks sportowy na wiosnę

Na wiosnę powstanie kolejny kompleks sportowy w mieście. Mowa o pierwszym w Tarnowie boisku do piłki nożnej o nawierzchni ze sztucznej trawy przy ul. Wojska Polskiego. Zagospodarowane zostaną także boiska sąsiadujące: do koszykówki i siatkówki. Wszystko to za kwotę ponad trzech milionów dwustu tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że w ramach pierwszego etapu rozbudowy obiektu ma powstać boisko o wymiarach 90m x 60m. Ponadto zaplanowano postawienie wiaty dla zawodników rezerwowych oraz sędziów. Całość ma zostać oświetlona. Wykonawca wykona także drogę dojazdową z kostki betonowej oraz mur oporowy po zachodniej stronie boiska.

Inwestycja rozpoczęła się kilka miesięcy temu, ale z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne, zadania nie udało się zakończyć w terminie. Występujące chociażby w listopadzie obfite opady deszczu sprawiły, że teren stał się podmokły i bagieny, a to uniemożliwiło wjazd na boisko sprzętom budowlanym. Wykonawca nie zaniechał prac i prowadzi roboty także teraz, kiedy nawierzchnia jest twarda i może na nią wjechać ciężki sprzęt.

Drugi etap inwestycji obejmuje przebudowę terenów sąsiadujących z boiskiem do piłki nożnej. W ramach zadania zaplanowano wymianę nawierzchni na boiskach do koszykówki i siatkówki. Tam asfalt zostanie zastąpiony poliuretanem. Powstanie także integracyjny plac zabaw z siłownią plenerową.

Wypożyczenie placu stanowiąc mają m.in. huśtawka wahadłowa, bujak czy piaskownica z zadaszeniem. Siłownia wzbogacona zostanie o chodzik, huśtawkę podwójną, wioślarz i przyciągacz.

W pobliżu obiektu będzie można również pozostawić rower. Poza podstawowymi elementami małej architektury takimi jak kosze na śmieci i ławki, zamontowane zostaną też stojaki na rowery.

W lutym magistrat podpisał umowę z wykonawcą na realizację drugiego etapu inwestycji i przekazał mu plac budowy. Kompleks sportowy ma być gotowy w okolicach maja.

(KS)



Sala koncertowa z prawdziwego zdarzenia

Rozbudowa Zespołu Szkół Muzycznych w Tarnowie o salę koncertową znalazła się w gronie 13 ogólnopolskich projektów, których realizacja dofinansowana zostanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Decyzję o przyznaniu dotacji 15 lutego podjął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Kwota dofinansowania została określona na ponad 13 milionów złotych. Wartość inwestycji szacowana jest z kolei na ok. 22 miliony złotych. - *To dobra wiadomość dla Tarnowa. Dyrekcja oraz uczniowie szkoły wiele lat czekali na salę koncertową z prawdziwego zdarzenia. Z nowego pomieszczenia skorzystają też mieszkańcy* - mówi prezydent Roman Ciepła. Nowocześnie wyposażona sala to również nowa możliwość prowadzenia działalności artystyczno-kulturalnej skierowanej do szerokiego grona melomanów Tarnowa i regionu. W ramach rozbudowy powstanie bu-

dynek dydaktyczny z salą koncertową (z widownią na ok. 240 miejsc) i salą baletowo-gimnastyczną. Sala ulokowana zostanie w sąsiedztwie szkoły przy ul. Lippóczy'ego i będzie budynkiem odrębnym, połączonym przewiązką z tzw. „domkiem perkusisty”. Zagospodarowany ma zostać także teren. Powstaną m.in. parkingi i nowe chodniki. W ramach projektu planowany jest zakup wyposażenia i sprzętu muzycznego (m.in. organów, fortepianu, pianina klasycznego). Cały obiekt dostosowany będzie dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Na salę koncertową szkoła czeka od 2006 r. Koncerty odbywają się obecnie w dwóch salkach, które pomieszczą maksymalnie kilkadziesiąt osób, a to za mało jak na szkołę, w której kształcą się kilkuset młodych muzyków. Od 2012 r. przy szkole funkcjonuje też tzw. „dommek perkusisty”. To dwukondygnacyjny budynek zlokalizowany po północnej stronie istniejącego kompleksu Zespołu Szkół Muzycznych przeznaczony dla uczniów, którzy w komfortowych warunkach mogą doskonalić swoje umiejętności gry na instrumentach perkusyjnych.

Bolączką szkoły jest także brak sali sportowej. Uczniowie „muzyka” znacznie częściej narażeni są na występowanie wad postawy. Podczas ćwiczeń czy gry na instrumentach przyjmują wymuszone pozycje ciała, dlatego tak ważne jest

zapewnienie im właściwych warunków do uprawiania sportu.

Dokumentacja techniczna na budowę sali koncertowej jest już w posiadaniu magistratu. Przetarg na roboty budowlane zostanie ogłoszony prawdopodobnie na wiosnę.

(KS)

MOIM ZDANIEM



**Jolanta Światłowska,
dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych**

Bardzo ucieszyła nas informacja o przyznaniu dofinansowania. Z nadzieją czekamy na kolejne kroki zmierzające do rozpoczęcia prac. Brak sali koncertowej bardzo utrudnia nie tylko realizację procesu kształcenia muzycznego, ale przede wszystkim prowadzenie działalności koncertowej. Szkoła muzyczna przygotowuje przecież z założenia młodzież do profesjonalnych występów na scenie. Nasi uczniowie do tej pory mieli ograniczone możliwości występowania i prezentowania swoich umiejętności. Teraz to się zmieni.





Pomóż poprawić estetykę miasta

Ruszyły konsultacje społeczne w sprawie zasad umieszczenia reklam w mieście. – Chcemy najpierw poznać opinię mieszkańców, by na tej podstawie przygotować szczegółowe rozwiązania, pozwalające skutecznie dbać o estetykę miasta – podkreśla Piotr Augustyński, zastępca prezydenta ds. rozwoju gospodarczego.

Konsultacje prowadzone są w formie ilustrowanej zdjęciami ankiety, która składa się z 19 pytań zamkniętych i będzie dostępna do końca marca. Pytania dotyczą m.in. reklam umieszczanych w pasie zieleni, lawet reklamowych, reklam na chodnikach i na autobusach MPK. Respondenci mając do dyspozycji konkretne przykłady, mogą podzielić się swoją

opinią na temat stanu aktualnego i potencjalnych nowych rozwiązań. – *Zależy nam na jak najliczniejszym udziale mieszkańców w badaniu ankietowym, ponieważ chcemy, by projektowane rozwiązania legislacyjne w możliwie pełny sposób odpowiadały na potrzeby mieszkańców* – zaznacza zastępca prezydenta. Ankieta dostępna jest w Internecie. Na-

leży ją wypełnić on-line. Osoby posiadające Tarnowską Kartę Miejską mogą wypełnić ankietę za pomocą narzędzia wykorzystanego podczas głosowania na projekty w Budżecie Obywatelskim. Ci, którzy nie posiadają Tarnowskiej Karty Miejskiej, także będą mogli wziąć udział w konsultacjach. Wystarczy, że na specjalnie utworzony adres email dostępny na oficjalnej stronie miasta www.tarnow.pl wyślą swoje zgłoszenie. W odpowiedzi otrzymają wiadomość zwrotną z linkiem do ankiety.

Dodajmy, że w Tarnowie znajduje się około 30 tysięcy reklam. Niemal 1200

Osoby nie posiadające Tarnowskiej Karty Miejskiej, mogą wysłać zgłoszenie na adres: referatkrajobrazumiasta@gmail.com. W mailu zwrotnym otrzymają link do ankiety. Szczegółowo o zasadach głosowania czytaj na www.tarnow.pl

ulokowano w ścisłym centrum miasta, a około dwa tysiące ustawiono z kolei przy głównych drogach wjazdowych do miasta. Na niektórych ulicach reklamy ustawiane są niemal co kilka metrów.

(KS)

MOIM ZDANIEM

Co o święcie kobiet sądzą mężczyźni? Czego życzą paniom?



Stanisław Dyduś, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie

Tego święta nie obchodzę ani w domu, ani w pracy. Zresztą moja żona nigdy tego święta nie uznawała. Poza tym mam złe skojarzenia z przeszłością, kiedy to panie dostawały nędzne bukiety goździków i rajstopy, a w tle dominowała wszechogarniająca szarzyzna. Wydaje mi się, że pozycja kobiet jest coraz większa, zarówno w polityce, gospodarce jak i w administracji. Czasem zastanawiam się, że przy dzisiejszym zniewieszczeniu mężczyzn, to właśnie na dzień mężczyzn nie powinno być większego akcentu (śmiech). Paniom z kolei życzę, by były szanowane i dobrze traktowane nie tylko od święta.



Wojtek Klich, muzyk

Jestem facetem, który przeżył całą podstawówkę i studia wyższe w duchu ósmego marca. Mimo że święto to było wymysłem komunizmu, to myślę, że jest to dobra okazja, by pokłonić się kobietom, które tyle robią dla świata. Wolę obchodzić Dzień Kobiet niż Walentynki. Zresztą bardziej pamięta się święta, którymi się „nasiąka” za młodu. W tym dniu idę do mamy, zawsze wręczam jej jakiś kwiat, najczęściej różę – bez zbędnych ozdóbek – zakupioną u jakiejś uroczszej pani na Bureczku. Czego życzę paniom? Przede wszystkim zdrowia i cierpliwości, żeby miały dobry kontakt ze swoimi dziećmi, również z partnerami.



Rafał Kiwior, prezes TTSK K-TEAM Tarnów

Jak powiedział kiedyś Aleksander Dumas „kobiety są kwiatami, bezustannie zwracają się do światła i jak kwiaty potrzebują słońca, aby się rozwinąć”. Drogie Panie! Jesteście źródłem miłości, piękna i mądrości. Twórzcie różne dzieła, zachwycacie, świat dookoła upiększacie. Z okazji święta kobiet życzę wszystkim paniom szacunku, podziwu i uznania za wysiłki włożone w pełnienie wielu zawodowych i społecznych ról. Życzę dużo zdrowia, radości i pogody ducha. Niech Wam towarzyszy pasja, moc pomysłów i inspiracja oraz optymizm. Dużo promieni słońca każdego dnia.



Płacisz podatki – miasto pięknieje!

Zostaw podatek w naszym mieście! Pieniądze te zasilą miejską kasę. To dzięki nim realizowane są m.in. inwestycje drogowe, utrzymywane szkoły, wypłacane stypendia dla uczniów, a także organizowane różnego rodzaju wydarzenia kulturalne i sportowe. Tylko w zeszłym roku wpływ z podatku dochodowego wyniósł 115,5 mln złotych.

Aby zostawić podatek w naszym mieście, nie trzeba być zameldowanym w Tarnowie. Wystarczy złożyć formularz ZAP-3 w którym wskaże się dla celów podatkowych tarnowski adres zamieszkania. Wypełnienie dokumentu nie jest trudne i zajmuje kilka minut. Należy w nim podać imię i nazwisko, numer PESEL, adres zamieszkania oraz numer rachunku bankowego (na który będą wpływać np. zwroty podatku). Jest to możliwe, ponieważ w przypadku podatku PIT miejscem rozliczania się osoby fizycznej jest urząd skarbowy właściwy według miejsca zamieszkania (a nie zameldowania!) podatnika w ostatnim dniu roku podatkowego. Dlatego też w Tarnowie mogą się rozliczać również wszystkie te osoby, które mieszkają w naszym mieście, ale nie są tutaj oficjalnie zameldowane.

Dodajmy, że w ubiegłym roku ponad 48 proc. podatku dochodowego płaconego przez mieszkańców Tarnowa wróciło do miejsca zamieszkania podatników, reszta zasilila budżet państwa (zgodnie z obowiązującymi przepisami).

(WW)

Miejska spółka odbierze śmieci

Przez najbliższe 4 lata Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej jako jedyne będzie odbierać odpady komunalne na terenie Tarnowa. Dzięki temu, że zadanie zostało powierzone przez prezydenta miasta miejskiej spółce, łatwiej będzie o zagwarantowanie mieszkańcom jak najwyższego poziomu usług, a w razie potrzeby - o szybką i skuteczną interwencję.

- Wybór miejskiej spółki jest sygnałem dla mieszkańców, że ich podatki, płacone w Tarnowie, wracają do nich w postaci dobrze funkcjonującego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi – podkreśla prezydent Tarnowa, Roman Ciepieła. Prezydent zlecił MPGK Sp. z o. o. usługę odbierania odpadów komunalnych bez przetargu, korzystając z trybu in – house. Taka procedura jest możliwa od stycznia tego roku w wyniku nowelizacji prawa zamówień publicznych, która zezwala samorządowi na powierzenie określonych zadań z wolnej ręki spółce miejskiej. Za tą decyzją przemawia wysoka jakość usług, świadczonych przez spółkę i ich niska cena. Od decyzji prezydenta o wyborze MPGK do Krajowej Izby Odwoławczej, rozstrzygającej sprawę z zakresu zamówień publicznych, odwołała się firma Trans-Formers Karpatia Sp. z o. o. Do odwołania przyłączyły się również Remondis Sp. z o. o. oraz AVR Sp. z o. o. - wszystkie trzy firmy do grudnia 2016 roku odbierały wraz z MPGK odpady komunalne na terenie Tarnowa. Ze względu na precedensowy charakter sprawy, odwołanie rozpatrywane było przez trzyosobowy skład orzekający. W dniu 7 lutego KIO zdecydowała o jego oddaleniu. To pierwsze takie rozstrzygnięcie w Polsce.

MPGK dysponuje 36 różnego rodzaju pojazdami, służącymi do odbioru odpadów komunalnych. Harmonogramy ich wywozu można znaleźć na stronie przedsiębiorstwa, a razie jakichkolwiek wątpliwości czy problemów mieszkańcy mogą dzwonić pod numery: 14 621 39 16 i 510 045 383 lub wysłać mail na adres mpgk@mpgk.tarnow.pl

(DM)

KRÓTKO

Duże dofinansowanie na Lwowską

Tarnów otrzyma ponad 14,5 mln zł unijnego dofinansowania na przebudowę ul. Lwowskiej. Podpisano już umowę w tej sprawie. Dotacja pokryje 85 proc. kosztów inwestycji. Modernizacja ulicy obejmie odcinek od ronda do skrzyżowania przy Szpitalu św. Łukasza. W ramach rozbudowy powstanie jezdnia o dwóch pasach w każdym kierunku ruchu, przebudowane zostanie też rondo na ul. Okrężnej, powstaną chodniki i ścieżki rowerowe oraz dwa parkingi po obu stronach ulicy. Wybudowana zostanie również kanalizacja deszczowa i oświetlenie. Inwestycja pomoże rozładować ruch, zapewnić bezpieczny i szybki transport pacjentów do szpitala oraz wygodny dojazd do firm. Zmodernizowaną ulicą najprawdopodobniej podróżować będziemy jesienią 2018 r.

Aktywne ferie w mieście

Ponad 8 tysięcy wejść na basen i lodowisko za symboliczną złotówkę, niemal 2 tys. uczestników na zajęciach ze wspinaczki, 890 osób na lekcjach karate – takie aktywności najczęściej wybierali uczniowie podczas ostatnich ferii zimowych. Nowością w tym roku były dyskoteki na lodzie, które odbywały się co kilka dni w obiekcie przy Wojska Polskiego. Imprezy z DJ-em zrobiły furorę, dlatego zdecydowano się zorganizować kilka kolejnych sportowo-tanecznych spotkań, także na lodowisku w Mościcach. Jak zapewniają organizatorzy dyskotek, na każdej imprezie pojawiał się komplet chętnych, by spędzić wieczór, tańcząc na lodzie.

Park & Ride coraz popularniejszy

Tylko w styczniu na parkingu Park & Ride zaparkowano niemal 5 tysięcy samochodów. Liczba użytkowników znacznie wzrosła od grudnia 2016 roku. Zmienił się wówczas rozkład jazdy pociągów kursujących do Krakowa, Nowego Sącza i Krynicy. Połączeń jest coraz więcej, pociągi jeżdżą szybciej, z tygodnia na tydzień przybywa pasażerów, a to z kolei przekłada się na liczbę zostawianych na parkingu aut. Przypomnijmy, że jeszcze rok temu w styczniu z P&R przy ul. Do Huty skorzystano 505 razy, natomiast w grudniu liczba ta wzrosła ośmiokrotnie do 4,2 tysięcy. Łącznie w minionym roku kierowcy zostawiali swoje pojazdy na P&R blisko 29 tysięcy razy.

(WW)

DZIKIE ŻYCIE W TARNOWIE

W ostatnich latach spotkanie z dzikimi zwierzętami w Tarnowie, w granicach miasta, a nawet – w centrum – to nic niezwykłego. – Jesteśmy coraz bardziej świadomi obecności dzikich zwierząt. Jeszcze kilka lat temu mieszkańcy nie zwracali na nie większej uwagi – mówi Adrian Starzyk, kierownik tarnowskiego Azylu dla Psów i Kotów. W Tarnowie żyją lub bywają między innymi: sarny i dziki – sarny licznie, dzików jest niewiele – oraz daniela, lisy, bobry, kuny i jeże.

W 2016 roku pracownicy tarnowskiego Azylu 83 razy interweniowali w sprawach związanych z dzikimi zwierzętami. Trudno ocenić, czy ich przybywa, choć sporo na to wskazuje. Łatwiej też prawdopodobnie natknąć się na sarnę czy dziką późną jesienią lub zimą – gdy przychodzą żerować do śmietników i ogrodów. Bardzo liczne są kuny, jest kilka danieli – kiedyś należały do działającej w okolicach Rzędzina hodowli, teraz biegają wolno. Przez centrum Tarnowa, wzdłuż potoku Wątok, migruje kilka bobrów, a lisów i jeży jest pewno nieco więcej. Z drobniejszych zwierząt zdarzają się zaskrońce, są ropuchy szare i nietoperze. W mieście gniazduje około 10 par pustulek.

Ulubione miejsca fauny

Sarny i dziki odwiedzają obrzeża miasta – sarny dość licznie, dzików jest mniej. **Sarny upodobały sobie okolice Mościc, zwłaszcza tereny przy granicy z Kępą Bogumiłowicką, lasek Sośnina i lasek Lipie**, do którego przychodzą od strony Woli Rzędzińskiej. Stałe wędrują wzdłuż Białej Tarnowskiej, bo rzeka to dla nich naturalna „arteria”. Pojawiają się też w okolicach osiedli Zielonego i Legionów Henryka Dąbrowskiego. Lisy bywają w zagajnikach w pobliżu osiedli domów jednorodzinnych, widuje się je między innymi na osiedlu Kolejowym. Kuny lubią strychy, zdarza się, że pojawiają się w okolicach szkół i przedszkoli, a jeże są w całym mieście. Zaskrońce ciągną do oczek wodnych w ogrodach, nietoperze lubią strychy i stropodachy tarnowskich bloków, gdzie przesypiają dni w oczekiwaniu na zmierzch. Pustuleki

mieszkają między innymi na wieży katedry i na „bani”, sikorki bogatki wołają... sygnalizatory świetlne. Zakładają tam gniazda, bo do urządzeń nie zbliży się żaden drapieżnik. Wzdłuż Wątoka wędrują wspomniane już bobry. Nie mają nad potokiem nor, nie zbudowały też żeremi, bo Wątok jest umocniony i wyłożony kamieniem. Ale o ich obecności świadczą powalone wskutek ich działalności drzewa.

Miły widok, duży kłopot

Widok dzikiego zwierzęcia w mieście może być sympatyczną ciekawostką, ale ich obecność rodzi również problemy. **W ubiegłym roku doszło do 30 kolizji i wypadków drogowych z udziałem sarn** – Część zwierząt zginęła – mówi Adrian Starzyk. Sarny i koziołki często trafiają na ogrodzone działki czy podwórka. Wystraszone i zdezorientowane, nie potrafią znaleźć bezpiecznego wyjścia. – *Klinują się w ogrodzeniach, kaleczą, potrzebna jest pomoc weterynarza i Straży Miejskiej* – wylicza szef Azylu. Niebezpieczne dla użytkowników dróg mogą być także daniela. Zwierzyna płowa robi też szkody w ogrodach i na działkach. W maju 2013 roku w okolicach ulicy Urwanej strażnicy miejscy, strażacy i pracownicy Azylu ratowali łosia. Zwierzę zraniło się o metalowe ogrodzenie, zostało uśpione i zabrane do lecznicy. Nie udało się go uratować.

To nie tyle sarny i inne zwierzęta przychodzą do miasta, co miasto wkracza na tereny, wcześniej należące do nich. Pokusą jest też łatwość zdobycia pożywienia. – *Nie należy ich wabić, karmić, próbować głaskać, zostawić przysmaków. Jeżeli koniecznie chcemy pomóc sarnom – ufundujemy w porozumieniu z kołami łowieckimi siano do paśnika, im dalej od centrum Tarnowa, tym lepiej dla zwierząt* – podkreśla Adrian Starzyk. To samo dotyczy lisów, które mogą być chore na wściekliznę, a przez to – groźne dla ludzi i dla wyprowadzanych na spacer psów. Jeżeli zwierzę na nasz widok nie

ucieka, lepiej zejść mu z drogi. **Kuny niszczą przewody hamulcowe, dlatego warto w samochodzie umieścić coś, co je odstraszy.** Niektórzy zostawiają w aucie sierść psa, licząc, że zapach zwierzęcia wystraszy kunę, inni montują urządzenia odstrasżające.

Dużo bardziej bezbronne w spotkaniu z ludźmi są nietoperze i zaskrońce. Mroczki – gatunek, który bywa widywany w mieście – przesypiają tam dni, w oczekiwaniu na zapadnięcie zmroku. – *Jeżeli nietoperz wpadnie do mieszkania, wystarczy zgasić światło i uchylić mu okno. Znajdzie drogę na zewnątrz. Jeżeli musimy go wynieść – trzeba to robić w rękawiczkach, bo może ukłuć – ich zęby są zbyt delikatne, żeby zranić, nietoperze mogą jednak chorować na wściekliznę. A najlepiej, zawsze, dzwonić do nas, do Straży Miejskiej lub do Azylu* – podkreśla Paweł Kozioł z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Tarnowie i dodaje, że nietoperze nie zrobią nam najmniejszej krzywdy, za to wylapią komary. Opowieści o wkrecaniu się we włosy czy wypijaniu krwi to kompletne bzdury. – *Nie wierzymy w przesady* – apeluje Paweł Kozioł.

Konieczna odpowiedzialność

Zaskrońce bywają mylone ze żmijami, co może dla nich oznaczać kłopoty, ale obecności żmij w Tarnowie nie odnotowano. Jest za to sporo ropuch szarych – w 2016 roku setki tych płazów zostały z pomocą Straży Miejskiej przeniesione w bezpieczne miejsce z wysychającego zbiornika przeciwpożarowego przy ulicy Wiesława Wody. O ptakach muszą pamiętać wszyscy właściciele termomodernizowanych budynków. Gniazdującym w budynkach ptakom – jerzykom, mazurkom, wróblom i nietoperzom – trzeba zapewnić budki, do których będą mogły się przenieść, gdy gniazda zostaną zlikwidowane w czasie termomodernizacji. Zgodnie z prawem można to robić poza okresem lęgowym. – *Teraz już nie ma z tym żadnego problemu, bo inwestorzy o tym pamiętają* – mówi Paweł Kozioł. Najwyraźniej przyzwyczajamy się do zwierząt w mieście, a one – do nas. Jak podkreśla kierownik tarnowskiego Azylu trzeba pamiętać, że ich obecność to dla nas nie tylko atrakcja, ale też odpowiedzialność za ich los.

Zwierzęta w mieście: gdzie interweniować?

Straż Miejska: 986

RDOŚ: 14 69 63 243

Azyl dla Psów i Kotów: 14 62 58 209

Najlepsi ratownicy pracują w Tarnowie

Tarnowska reprezentacja: Mateusz Wszół, Paweł Dąbroś i Andrzej Ciupek, bo o nich mowa, okazali się najlepszym zespołem ratunkowym podczas XII Międzynarodowych Zimowych Mistrzostw w Ratownictwie Medycznym w Bielsku-Białej. Pracownicy Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie pokonali kilkadziesiąt załóg zarówno z Polski, jak i z zagranicy.

To nie pierwsze zawody tej trójki. Każdy z nich ma za sobą kilkukrotny udział w mistrzostwach dla ratowników medycznych. Nie ma tu jednak mowy o rutynie, zawsze przygotowane są inne zadania. – *Chodzi o to, by sprawdzić naszą wiedzę pod każdym kątem, zarówno z pacjentem urazowym, internistycznym, jak i pediatrycznym* – wyjaśnia Paweł Dąbroś.

Jak przebiegały zawody w Bielsku-Białej? – *Trwają kilka dni, składają się z kilku zadań skonstruowanych w różny sposób: wypadek masowy z dużą liczbą poszkodowanych, symulacja postępowania z dorosłym, z dzieckiem, resuscytacja krążeniowo-oddechowa, bezpośrednie stany zagrożenia życia* – relacjonuje Mateusz Wszół. W tegorocznej edycji musieli zmierzyć się m.in. z takimi zadaniami jak: spadochroniarz, drabina, ognisko. – *To ostatnie polegało na wezwaniu do ośmioletniego dziecka, które sparzyło się w rękę. Po dotarciu na miejsce zdarzenia okazuje się, że dziecko straciło przytomność i do tego ma jeszcze wrodzoną wadę serca* – wspomina pan Mateusz.

Tarnowska ekipa zdeklasowała rywali w trzech konkurencjach. Ratownicy ze śmiechem dodają, że nie udało im się wygrać konkurencji sprawnościowej, twierdząc, że to ich pięta achillesowa. Tym razem trzeba było wbiec w jak najkrótszym czasie na 11. piętro. W tamtym roku był to runmageddon, czyli bieg przełajowy z różnego rodzaju przeszkodami, który niektórym do dziś śni się po nocach.

Jak na co dzień wygląda praca ratownika medycznego? Panowie przyznają, że stres i nerwy są nieodłącznym elemen-



tem ich zawodu. Zaznaczają, że to dlatego, ponieważ pracują z drugim człowiekiem, który znajduje się w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Czasami problematyczny okazuje się kontakt nie z samym pacjentem, ale z jego rodziną, która niekiedy zamiast pomagać bardziej przeszkadza. – *Ale to też praca, która przynosi dużo satysfakcji, na przykład gdy uda się komuś pomóc, poprawić jego stan, wdrożyć leczenie w warunkach domowych, bo nie każdy pacjent wymaga hospitalizacji* – wymienia Paweł Dąbroś. Panowie zgodnie podkreślają, że najtrudniejsze przypadki, to te pediatryczne. – *Dziecko często nie powie, co go dokładnie boli, reaguje płaczem. Poza tym dobierając leki dla dziecka, trzeba uwzględnić jego wagę, wiek. Trzeba dokonać odpowiednich obliczeń* – zaznacza pan Paweł. Ratownicy dodają również, że nie jest to praca dla każdego. – *Trzeba być osobą odporną psychicznie i umiejętnie niwelować stres, z którym codziennie mamy do czynienia. Z kolegami ze stacji często rozładowujemy ten stres żartując, docinając sobie* – przyznają. – *Każdy zawód ma swoją specyfikę. Nasza polega na pracy w piątek, świętek i niedziele, w systemie zmianowym. Nie każdemu to odpowiada. Ale na pewno nie wkrada się tu rutyna* – podsumowuje Mateusz Wszół.

(WW)

Park Strzelecki odzyska dawny blask

Spore zmiany czekają Park Strzelecki. Tarnów otrzymał niemal 5 milionów złotych unijnego dofinansowania na jego rewitalizację. Co się zmieni? Zostanie uporządkowana parkowa zieleń, zmodernizowane i przebudowane alejki. Gruntowny remont przejdą: Mauzoleum generała Bema, brama wejściowa, fontanna, staw i ogrodzenie.

Przez ostatnie lata Park Strzelecki całkowicie stracił swój pierwotny charakter na skutek chaotycznego i niekontrolowanego wzrostu roślinności. Aby przywrócić jego dawny blask, należy wyciąć samosiejki drzew i krzewów, które nie przedstawiają żadnej wartości estetycznej i materialnej. W zamian w parku nasadzonych zostanie blisko 1100 krzewów, 80 drzew liściastych i około 30 drzew iglastych. Pla-

nowane jest też nasadzenie około 150 tysięcy bylin, które spowodują, że park od wiosny do jesieni będzie barwny i pachnący. W miejscu dawnej strzelnicy powstanie też Sensoryczny Ogród Sztuk – skomponowany tak, aby rosnące w nim rośliny oddziaływały nie tylko na zmysł wzroku odwiedzających park, ale też na zmysły dotyku, smaku i węchu. Wszystkie rośliny, które pojawią się w parku, wraz z tymi już obecnymi, zostaną dobrane tak, aby park był atrakcyjny wizualnie przez cały rok. Drzewostan zostanie poddany gruntownej pielęgnacji, a najbardziej godne uwagi egzemplarze odsłonięte, tak, aby można było w pełni docenić ich urodę. Staw zostanie wyposażony w filtry, wszystkie parkowe alejki zostaną rozebrane, a potem wyłożone na nowo, tak, aby miały jednakową nawierzchnię. Całość prac w Parku Strzeleckim, liczącym przeszło 8 hektarów powierzchni, ma kosztować ponad 9 mln zł, z czego 4,9 mln to kwota przyznana miastu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. Prace mogą potrwać od dwóch do trzech lat.

(DM)



Do udziału w pierwszej edycji zgłosiło się ponad 90 osób.

WIELKI TEST WIEDZY O MIEŚCIE JUŻ W MAJU!

Znamy termin drugiej edycji konkursu „Znam Tarnów”! Ci, którzy wykazą się największą wiedzą o naszym mieście, będą mogli sięgnąć po atrakcyjne nagrody finansowe. Jest o co walczyć – pula nagród to 15 tysięcy złotych! Wielki finał zaplanowano 9 maja w Sali Lustrzanej.

Jaka jest idea konkursu? – *Chcemy w ten sposób popularyzować wiedzę o naszym mieście. W poprzedniej edycji uczestnicy zawiesili wysoko poprzeczkę. Zobaczymy, czy w tym roku znajdą się równie „obkuci” pasjonaci historii Tarnowa* – zachęca do udziału prezydent Roman Ciepiela. Konkurs skierowany jest do uczestników w każdym wieku. W tym roku odrębną kategorię utworzono dla uczniów szkół. Dla nich również przygotowano nagrody finansowe. Najlepsi otrzymają czek na kilka tysięcy złotych. Przygotowania do konkursu proponujemy zacząć już dziś. Jak relacjonowali uczestnicy poprzedniej edycji, nieprawdopodobnie trudno było zdobyć w bibliotekach książki o Tarnowie. W momencie ogłoszenia konkursu niemal wszystkie zostały wypożyczone.

Jakich pytań mogą spodziewać się uczestnicy, którzy zdecydują się zmierzyć z wielkim testem wiedzy? Tego oczywiście zdradzić nie możemy. Przypomnijmy, że w ostatniej edycji pojawiały się m.in. pytania dotyczące generała Bema, Norberta Lippóczego, tramwajów kursujących ulicami Tarnowa, a także źródeł rzeki Białej.

O konkursie, m.in. o regulaminie i zgłoszeniach, będziemy informować na bieżąco na stronie www.tarnow.pl.

(WW)

WYDAJE CI SIĘ, ŻE DOBRZE ZNASZ TARNÓW?

Sprawdź się!
Na rozgrzewkę proponujemy zestaw 10 łatwych pytań:

**znam
TARNÓW**

1. Siedziba jakiej instytucji mieści się obecnie w ratuszu?
2. W którym roku papież Jan Paweł II odwiedził Tarnów?
3. W jakim zaborze był Tarnów?
4. Który światowej sławy zespół rockowy dał koncert na Stadionie Miejskim w 2011 roku?
5. Jak nazywa się organizowany w naszym mieście festiwal filmowy?
6. Czyje imię nosi tarnowski teatr?
7. Jaki jest herb Tarnowa?
8. W którym roku Tarnów otrzymał prawa miejskie?
9. Gdzie rezydowali Sanguszkowie, ostatni właściciele Tarnowa?
10. W którym tarnowskim klubie sportowym swoją karierę sportową rozpoczął Mateusz Klich?

Odpowiedzi: 1. Muzeum Okręgowego, 2. W 1987 roku, 3. w austriackim, 4. Scorpions, 5. Tarnowska Nagroda Filmowa, 6. Ludwika Solińskiego, 7. Leliwa, 8. W 1330 roku, 9. W pałacu na Gumniskach, 10. W Tarnovii.

Inkubator już pełny

Trzy firmy dołączyły do Inkubatora Przedsiębiorczości. Tym samym ostatnie wolne przestrzenie biurowe i produkcyjne zostały wynajęte w budynku przy ul. Kochanowskiego. Działalność prowadzi tam obecnie 14 firm. Ich właściciele, podpisując umowę z Tarnowskim Klasterem Przemysłowym, zadeklarowali utworzenie ponad 300 miejsc pracy.

Go-ERP, CLT Budownictwo oraz z Yabimo to trzy firmy, które ostatnio zawarły umowy najmu. Pierwsza z nich tworzy systemy informatyczne, kolejne przedsiębiorstwo związane jest z branżą budowlaną. Firma ta zajmuje się produkcją domów, mniejszej architektury, paneli ażurowych, systemów elewacyjnych oraz przedmiotów codziennego użytku i mebli z wielkoformatowych płyt w systemie drewna klejonego CLT (cross laminated timber). Z kolei Yabimo to spółka, która ma w swojej ofercie wznoszenie, montowanie i spawanie konstrukcji stalowych.

Przypomnijmy, że Inkubator Przedsiębiorczości oddano do użytku w połowie grudnia 2015 roku. Z miesiąca na miesiąc sukcesywnie przybywało chętnych, którzy chcieli prowadzić działalność gospodarczą w budynku przy ul. Kochanowskiego. Zadowolona z zawartych umów nie kryje prezes Tarnowskiego Klastera Przemysłowego. – *Wynajęcie w ciągu niewiele ponad roku całego Inkubatora Przedsiębiorczości to dobry wynik, szczególnie biorąc pod uwagę, że w inkubatorze mogą lokować się wyłącznie firmy rozpoczynające działalność gospodarczą lub działające nie dłużej niż dwa lata* – wyjaśnia prezes Magdalena Gadecka-Bukała. Dodajmy, że obecnie firmy te zatrudniają ponad 80 pracowników. Zgodnie z zawartymi umowami, przedsiębiorcy zobowiązali się do zatrudnienia w sumie 300 osób.

(WW)

12 tysięcy złotych dla młodych biznesmenów

Masz pomysł na biznes? Jesteś uczniem szkoły ponadgimnazjalnej lub studentem? Jeśli tak, weź udział w konkursie Tarnowski Junior Biznesu. Dla autorów najciekawszych biznesplanów przygotowano atrakcyjne nagrody finansowe. Ich pula to 12 tys. złotych! Trzeba się jednak spieszyć – zgłoszenia przyjmowane są do końca marca.

Jaki jest cel konkursu? – *Tarnowski Junior Biznesu to propozycja dla młodych, którzy mają okazję poznać podstawy biznesu. Przede wszystkim mogą wykazać się kreatywnością. W przyszłości być może zdecydują się założyć własną firmę* – wyjaśnia Piotr Augustyński, zastępca prezydenta ds. rozwoju gospodarczego.

Przy tworzeniu biznesplanu firmy uczestnicy powinni uwzględnić uwarunkowania i przewagi lokalnego rynku, a także sprawdzić, czy ich koncepcja wpisuje się w Regionalną Strategię Innowacji Województwa Małopolskiego 2014-2020. Komisja konkursowa weźmie również pod uwagę to, czy uczestnik zrobił rozeznanie na lokalnym rynku i wskazał konkurencyjne firmy, które już działają w Tarnowie. Wszystko po to, by ocenić realność planu i znajomość branży przez uczestników konkursu. Dodajmy, że ocenie poddana zostanie indywidualna prezentacja, która może zostać wykonana w dowolnej formie – prezentacja multimedialna, makietka, model, itp.

Nagrody przyznawane będą w dwóch kategoriach: uczniowie szkół ponadgimnazjalnych (również młodzież i wychowankowie innych jednostek oświatowych) oraz studenci szkół wyższych. Dla zdobywcy pierwszego miejsca (w każdej kategorii) przygotowano czek na 2 tys. złotych, drugiego – 1,5 tys. złotych i trzeciego – tysiąc złotych. Za zajęcie czwartego, piątego i szóstego miejsca przewidziane są nagrody rzeczowe.

(WW)

PULS BIZNESU

Pracodawca na targach pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowie zachęca pracodawców zainteresowanych udziałem w targach pracy, by zgłaszali się do kolejnej, 24. edycji, którą zaplanowano 18 maja. Tym razem targi odbędą się w hali sportowo-widowiskowej „Jaskółka” w Mościcach. Udział w nich jest bezpłatny. Pracodawcy muszą wypełnić odpowiedni formularz, a następnie złożyć go osobiście, drogą elektroniczną lub faxem w urzędzie pracy. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 marca, jednak chętni muszą się spieszyć, gdyż liczba miejsc jest ograniczona, liczy się kolejność zgłoszeń. Informacji w sprawie targów udzielają przedstawiciele urzędu pracy, tel: 14 688-23-56, 14 688-23-55.

Kilkaset dotacji na własny biznes

Ponad pół tysiąca osób postanowiło w zeszłym roku rozpocząć działalność gospodarczą, korzystając z dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie. Na ten cel chętni mogli otrzymać nawet 20 tys. złotych dofinansowania. W ubiegłym roku łączna pula środków przeznaczona na utworzenie firmy przez osoby bezrobotne wyniosła około 10 mln złotych. Pieniądze można było uzyskać w ramach różnych programów. Ostatecznie dotacje przyznano 522 osobom. Wniosków złożono w sumie 642, ale nie wszystkie spełniły wymogi formalne.

Zrób bilans kariery

Pracujesz, uczysz się, mieszkasz w Małopolsce i masz od 18 do 25 lat? Może zainteresuje cię projekt Bilans Kariery, w ramach którego możesz otrzymać nawet 87 proc. dofinansowania na szkolenie językowe lub komputerowe. Projekt jest skierowany do osób, które studiują (lub pracują), ale nie uzyskały jeszcze tytułu licencjata czy magistra, ani nie ukończyły szkoły policealnej, pomaturalnej. Z uzyskanego dofinansowania będą mogły opłacić np. egzaminy językowe. Bilans Kariery to usługa, która opiera się na rozmowie z doradcą zawodowym. To propozycja dla tych, którzy chcą przyjrzeć się posiadanym przez siebie umiejętnościom, mocnym stronom. To dobry pomysł dla osób, które niedawno zaczęły pracę i są dopiero na początku zawodowej drogi. Nabór potrwa do 12 marca. Szczegółowe informacje na stronie: www.pociagdokariery.pl.

(WW)



ten czy tamten polityk w rządzie jest Żydem, że Żydem jest Adam Michnik, Piotr Fronczewski, Jerzy Hoffmann, Kazimierz Deyna, Irena Szewińska i że to znaczy coś złego, to nic dziwnego, że potem z Żydem łatwo identyfikuje się znienawidzonego wroga. W naszych domach wciąż żyją też zakorzenione od lat powiedzenia – że ktoś się rozlicza jak Żyd, że jest w kwestiach finansowych „żydkiem”. To się łączy z odwiecznym stereotypem, mówiącym, że Żydzi są najbogatsi na świecie i tym światem skrycie rządzą.

Stare przesady trzymają się mocno...

Tak jak i ten, że Żydzi robią macę z krwią chrześcijańskich dzieci. Z czego to się bierze? Po 1945 roku też w to wierzone - i mieliśmy pogrom kielecki.

Gdyby ci ludzie poznali Żydów, zmieniliby poglądy?

Pewno tak. Zapominamy, ile nas łączy. Przecież to nasi starsi bracia w wierze, przecież wierzymy w Jezusa, tego Żyda na krzyżu i w jego naukę.

Wydawałoby się, że w Tarnowie - mieście tak mocno naznaczonym żydowską historią - o wiedzę nietrudno.

Może to jest strach? Że oni tu wrócą, że zabiorą kamienice. Przecież wiadomo, które budynki znalazły nowych właścicieli, a kto przeżył holocaust. W całym świecie są 1222 rodziny żydowskie, mające korzenie w Tarnowie. Potomkowie żydowskich mieszkańców miasta w ogromnej większości mówią, że niczego stąd nie chcą, ale ten strach ciągle w nas jest. A oni pytają o inne rzeczy – o edukację, o budowanie mostów i przenikanie się kultur, o tolerancję.

Kilka tygodni temu w tarnowskim sądzie zapadł wyrok, skazujący na prace społeczne dwójkę nastolatków, którzy na budynku waszej fundacji namalowali antysemickie symbole i napisy. Sąd uznał ich czyn za nawoływanie do niena-

Nienawiść widać wiosną

Z Tomaszem Malcem, nauczycielem, prezesem fundacji AntySchematy 2, propagującej tolerancję i wielokulturowość, rozmawia Daniela Motak

Mamy w Tarnowie problem z mową nienawiści?

Mamy, ale nie chcemy tego widzieć. Mowa nienawiści w wielu miastach zaczyna się w sferach pseudokibicowskich. Niemal wszędzie jedna z piłkarskich drużyn jest identyfikowana z żydowską mniejszością narodową – w Krakowie jest to Cracovia, u nas Tarnovia, w Rzeszowie – Stal Rzeszów, w Łodzi – Widzew. A przecież w tych drużynach od wielu już lat nie ma Żydów, to się skończyło w czasie drugiej wojny światowej. Jeszcze w okresie międzywojennym społeczność żydowska miała swoje drużyny piłkarskie i kluby sportowe – w Tarnowie był bardzo znany klub Samson.

Przed wojną 30 – 40 procent obywateli Tarnowa było Żydami. Teraz ich nie ma.

Pewno są nieliczne osoby z korzeniami żydowskimi, ale nie ma społeczności. W małych i średnich miastach diaspory

się nie odnajdą, mają na to szansę raczej w Krakowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu czy Warszawie, gdzie są różnego rodzaju instytucje, związane z kulturą żydowską. Ostatni tarnowski Żyd, Abraham Ladner, zmarł w 1993 roku, ale proszę pamiętać, że w naszym regionie są miejsca ich martyrologii, w Tarnowie - cmentarz. Od marca do października przyjeżdżają do Tarnowa żydowskie wycieczki...

... i widzą mowę nienawiści na murach.

Widzą i pytają: „Dlaczego? Czy to się powtarza?”

Na ile te przekreślone gwiazdy Dawida i obelgi pod adresem Żydów są wymierzone w nich, jako w mniejszość narodową i religijną, a na ile to walki pseudokibiców o wpływy?

To się łączy i jest świadome, bo zakorzenione w nas. Jeżeli w domu mówi się, że

wiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych i skazał ich na wykonywanie prac społecznych – po 24 godziny w miesiącu, przez miesiąc i trzy miesiące. Był Pan w tym procesie oskarżycielem posiłkowym. Ten wyrok Pana satysfakcjonuje?

To mały sukces fundacji AntySchematy2, proszę jednak pamiętać, że wyrok nie jest prawomocny. Trudno też o nadzieję, że takie zachowania się nie powtórzą. Jestem nauczycielem, od lat uczę podczas wiedzy o społeczeństwie i historii o zakazanych symbolach. **Wszyscy przecież wiedzą, czym jest swastyka, a na murach polskich miast wciąż jest jej dużo. Każda przekreślona gwiazda Dawida jest mową nienawiści.** Niestety – jeżeli polskie władze wycofują podręcznik dla funkcjonariuszy policji, identyfikujący zakazane symbole i mowę nienawiści, a organizacje wprost odwołujące się do skrajnych, radykalnych, nacjonalistycznych tradycji są utwierdzane w swojej legalności – nie możemy zarzucać autorom tych zachowań działania niezgodnego z prawem. To niepokojący objaw, bo za chwilę to, co my jako fundacja robimy, może być niezgodne z prawem. Oni nazywają siebie patriotami. Ja patriotyzm widzę inaczej – uważam, że powinniśmy się opierać na tolerancji.

Kto jeszcze jest na celowniku sięgających po mowę nienawiści?

Romowie. Ostatnio po raz kolejny bardzo obraźliwy dla nich napis nabazgrano koło Bimy. On wraca, niby Romowie od dawna żyją wśród nas, ale ciągle widzimy w nich złodziei. A ja ich znam, bo na ulicy Żydowskiej jesteśmy sąsiadami. To porządni ludzie, mają swój świat, swoją kulturę, nie możemy wymagać od nich, żeby ją odrzucili. No i niedawna najbardziej zniecierpliwieni są imigranci, choć w Polsce imigranckich rodzin wciąż jest niewiele. Boimy się, że tańsza siła robocza zabierze nam pracę, dostanie zasiłki, mieszkania.

W 2015 wolontariusze Fundacji Antyschematy2 stworzyli tarnowską mapę mowy nienawiści. Wskazali około 50 antysemickich i rasistowskich napisów. Jak ta mapa wygląda dziś?

Wciąż monitorujemy te miejsca, dorzucamy nowe. Niestety, raczej ich przybywa. I to wciąż najczęściej są przekreślone gwiazdy Dawida i obelgi, od lat pisane w tym samym tonie. Na dziś takich napisów jest pewno 60, może 70.

Nienawiść na murach najbardziej widać wiosną, gdy rozpoczyna się sezon piłkarski, **bo mowa nienawiści łączy się z kibicowskimi**, czy raczej – kibolskimi – środowiskami....

Gdzie te napisy są?

Na ścianach bloków tarnowskich osiedli, na prywatnych kamienicach na tarnowskiej Starówce, na garażach... Na murze cmentarza żydowskiego, nawet na placu zabaw. Widziałem takie „bazgroły nienawiści”, gdy niedawno bawiłem się z synem.

Ktoś je usuwa?

W tamtym roku część usunęliśmy, ale skutek był przeciwny, bo w tym samym miejscu, w którym zamalowaliśmy napis, powstaje kolejny, jeszcze gorszy. Monitoring nie jest w stanie wykryć sprawców.

Jesteśmy skazani na życie w otoczeniu obelg?

Jesteśmy – jeżeli nie będziemy reagować. Jeżeli będziemy przechodzić obojętnie, jeżeli nie będziemy wzywać policji – będziemy żyć w nietolerancji. **Gdyby każdy zgłaszał takie sprawy, to policja musiałaby interweniować.** Nie bójmy się tego, bo jeżeli nie będziemy zgłaszać, nie będziemy interweniować, to dopuścimy do kolejnych aktów wandalizmu. A to nie przyniesie chlubny naszemu miastu.

Ale jeżeli ktoś to zamaluje, a potem pojawia się kolejny napis, to czy to nie jest walka z wiatrakami?

Jest – jednak trzeba ją prowadzić. Przede wszystkim trzeba edukować młodych ludzi, tłumaczyć, dlaczego to jest złe, zamalowywać nienawistne bazgroły razem z nimi. Tak, jak robią krakowscy Pogromcy Bazgrołów. Powinniśmy brać z nich przykład. Wtedy będziemy skuteczni, a skuteczność rodzi konsekwencję. Konsekwencją doprowadzimy do tego, że sprawcy będą karani za czyny niezgodne z prawem, za namawianie do nienawiści, pokazywanie, że mniejszości narodowe i etniczne są nieproszone w Polsce. Nie wolno kojarzyć obcych z terrorystami.

A to przecież nieprawda...

Tak. Mamy w Tarnowie mieszane małżeństwa, od lat, choć pewno nie wszyscy chętnie się pokazują, żeby nie być stygmatyzowanymi, a my mamy tendencję do wytykania tego, co inne.

Zachód przywykł do wielokulturowości, nam to przychodzi z trudnością. A przecież ona jest – i była, trzeba pamiętać, że Polska przed okresem międzywojennym była wielokulturowa – Lwów, Ukraina, Litwa... To przecież była Polska, byliśmy krajem wielu narodów.

Jak ci nasi „inni” widzą nas teraz? Mamy sporo pobić „kolorowych” w polskich miastach, falę hejtu w internecie. Jak to znoszą?

Znoszą to dzielnie, ale dziwią się, że uważamy się za kraj tolerancyjny, a pozwalamy na takie rzeczy. Ostatnio w Polsce przykład idzie z góry. Tego się w mediach nie mówi, ale tak jest. Dlatego sprawa sądowa, o której mówiliśmy, jest tak ważna, bo pokazuje, jak wiele znaczy ustalenie i ukaranie sprawców. I adekwatna kara. Autorzy napisów, w sprawie których zapadły wyroki w sądzie w Tarnowie, mogliby na przykład pracować przy cmentarzu żydowskim albo na rzecz mniejszości etnicznych. Ale gdyby nie ten wyrok, pewno byśmy o mowie nienawiści teraz nie rozmawiali.

Pana wymarzony projekt? Gdyby nie miał Pan żadnych finansowych i organizacyjnych ograniczeń?

Moim marzeniem jest zrobienie warsztatów antydyskryminacyjnych dla wszystkich szkół w Tarnowie, połączonych z wyjściem na ulicę, z mapą nienawiści w rękę, pokazanie tych napisów, uświadomienie ich znaczenia, zamalowywanie – tak, żeby – każda szkoła w Tarnowie, począwszy od podstawówek, brała w tym udział. Mamy specjalistów, którzy potrafią to zrobić, tylko że to nie może być jednorazowy zryw. Przy okazji – to może być świetna zabawa, przy której sami o sobie dowiadujemy się więcej.

Nie czuje się Pan czasem bezradny?

Nasza fundacja jest po to, żeby łamać schematy, żeby nie dawać przyzwolenia na takie rzeczy. Jeśli będę miał wsparcie, to nie będę bezradny, a jeżeli nie – to i tak dalej będę robił swoje, choć są takie dni, gdy zastanawiam się, czy to ma sens. Potem przychodzi refleksja, że tak trzeba, że to jest słuszne. Nie tylko ja tak działam, wielu ludzi i wiele instytucji walczy, żeby ludzie ludziom nie zgotowali takiego losu, jak 75 lat temu.

Dziękuję za rozmowę.

KOBIETY W MIEJ

Zofia, Aldona, Gabriela, Monika i Kinga czyli pięć kobiet pracujących w Tarnowie. Różni je niemal wszystko: wzrost, uroda, wiek, doświadczenie i zainteresowania. Łączy jedno. Na wykonywany przez nie zawód kobiety decydują się rzadko, bo w powszechnej opinii to zajęcia zagwarantowane raczej dla panów. Z mocno zakorzenionym mitem o rzekomo męskich zawodach postanowiły zmierzyć się nie tylko teoretycznie. Dzisiaj mając już spory staż pracy w policji, Straży Miejskiej czy w roli kierowcy autobusu, udowadniają, że mężczyznom nie tylko nie ustępują, ale rywalizację z nimi niejednokrotnie wygrywają.

Zaczęło się od propozycji. W 1991 r. Zofia Hebda, pracująca wówczas w Urzędzie Miasta Tarnowa w Wydziale ds. Wykroczeń, otrzymała ofertę zatrudnienia w tworzącej się właśnie Policji Muncypalnej. Główne zadanie nowej formacji - dbać o bezpieczeństwo i porządek w mieście - brzmiało na tyle pociągająco, że wyzwanie podjęła bez wahania. Warto było, bo po przepracowaniu kilkunastu lat przy biurku i z dokumentami, ubrała mundur i ruszyła w miasto.



Monika Chrusciel ciągle wśród pasażerów wzbudza zaskoczenie.



Aldona Matusik tłumaczy młodym ludziom, że alkohol i narkotyki lepiej omijać z daleka.

Zofia Hebda metody per-swazji ma już opanowane.

Pani dzielnicowa

Cywilny początek w straży miejskiej miała też Aldona Matusik. Przez osiemnaście lat pracowała w sekretariacie, ale od dwóch lat można ją spotkać w charakterystycznym dla strażników miejskich ubraniu służbowym. Wyboru najwyraźniej nie żałuje. Gdy opowiada o swoich obowiązkach uśmiech nie schodzi z jej twarzy. Na co dzień zajmuje się profilaktyką. Podczas wizyt w szkołach tłumaczy młodym ludziom, że alkohol i narkotyki lepiej dla własnego dobra omijać z daleka. Nastoletnie audytorium kobietę w mundurze przyjmuje zwykle ciepło. – *W podstawówkach bardzo żywiołowo reagują na mundur, a kiedy zaczynam mówić, uważnie mnie słuchają* – relacjonuje Aldona Matusik. Sierżant Kinga Siedlecka także na brak zainteresowania nie narzeka. Drobną blondynkę w policyjnym mundurze bardzo dobrze znają mieszkańcy

m.in. ul. Czerwonej, ul. Krakowskiej czy osiedla Koszyckiego. Jedyna w Tarnowie kobieta-dzielnicy w policji jest od trzech lat. Wcześniej pracowała jako nauczycielka wychowania fizycznego, później jako pedagog z dziećmi niepełnosprawnymi. – *Pomysł wstąpienia do policji kielkował kilka dobrych lat, aż wreszcie przyszedł czas, aby go zrealizować* – wyznaje. Praca za biurkiem to nie dla niej. W Wydziale Prewencji czasu na nudę nie ma. – *Każda interwencja jest inna, a dzień do dnia zupełnie niepodobny.*

Kobieta za kierownicą

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym stosunkowo niedawno kobiety-kierowcy nikt sobie nawet nie wyobrażał. Dzisiaj pasażerów wozi już siedem kobiet. Gabriela Tarrach swoją przy-



SKIM ŚWIECIE

godę z prowadzeniem miejskiego autobusu rozpoczęła zaledwie kilka miesięcy temu. – *Początkowo myślałam, żeby zająć się kółkiem tira, ostatecznie przyjął się autobus* – wspomina. Najpewniej czuje się za kierownicą scanii, bo – jak mówi – ten pojazd prowadzi się bardzo lekko. Jadąc z panią Gabrielą, można wręcz odnieść wrażenie, że autobus delikatnie mknie po tarnowskich ulicach. – *Pasażerowie mówią mi, że mam lepsze wyczucie, że nie szarpię autobusem.*

Monika Chruściel, mająca najdłuższy staż pracy w MPK wśród kobiet, miejskimi autobusami jeździ już od 10 lat. I ciągle wśród pasażerów wzbudza zaskoczenie i podziw. Autobus był pierwszym pojazdem, z którym się zmierzyła. Choć nie miała jeszcze wtedy żadnych uprawnień, nawet tych do kierowania samochodami osobowymi, usiadła na fotelu kierowcy w autobusie, żeby sprawdzić, jak to wygląda. Fascynacja pozostała do dzisiaj. Ulubiony autobus? – *Mój. Czyli ten przypisany do mnie i do zmiennika. Czuję się tam jak w domu* – przyznaje.

Pracownik do zadań specjalnych

Walory pań w tak zwanych męskich zawodach widoczne są zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. W pracy służb mundurowych i transporcie publicznym o kłopoty nietrudno. Ukarany mandatem, nerwowy klient z wizytą w siedzibie straży miejskiej to obraz nierzadki.



Gabriela Tarrach miejski autobus prowadzi zaledwie od kilku miesięcy.

pracy oddelegowana jest któraś z nas. Zwykle próbuję łagodnie tłumaczyć, dlaczego mandat, co było źle i czego unikać, by w przyszłości nie znaleźć się w podobnej sytuacji – Zofia Hebda metody perswazji ma już opanowane.

Do tego stopnia, że płacący mandaty na koniec rozmowy powiedzą nie raz słowo „dziękuję”. – *To dla mnie ogromna satysfakcja, że mogłam komuś pomóc* – tłumaczy strażniczka. W przypadku osób starszych, które do straży często zaglądną, kluczowa jest cierpliwość i umiejętność empatii. Zanim powiedzą, z jaką sprawą przyszły, opowiadają historię całej swojej rodziny. – *Przed wszystkim trzeba ich wysłuchać* – podkreślają strażniczki, które często muszą się wcielać w rolę terapeutek.

W policji dobrze to rozumieją. Dlatego w razie potrzeby często posilkują się paniami w mundurach. Kinga Siedlecka potwierdza, że interwencja z udziałem kobiety przebiega łagodniej. – *Wielokrotnie zdarzało się, że kobiety będące sprawcami przemocy, uspokajały się, widząc mnie po drugiej stronie drzwi. Były wtedy nawet bardziej skore do rozmowy* – objaśnia, zaznaczając, że każdy przypadek trzeba traktować indywidualnie. Psychoterapeutyczne zdolności przydatne są też w autobusie. Na rozładowanie agresji pasażera jest jednak mniej czasu, a możliwości perswazji są ograniczone, zwłaszcza gdy przyczyną problemów jest alkohol. Panie za kierownicą potwierdzające tezę, że kobiety łagodzą obyczaje, w niewłaściwych sytuacjach mogą zawsze liczyć na dyspozytora. Jeśli będzie to konieczne, na pewno zawiadomi służby porządkowe.

Dobry wybór

Jeszcze kilkanaście lat wstecz kobiety w męskiej roli traktowano co najwyżej z przymrużeniem oka. Koledzy dawali do zrozumienia, kto jest pracownikiem pełnowartościowym, a kto jedynie marnym substytutem. Niewybredne żarciki lub co najmniej łagodne docinki były stałym elementem zawodowego pejzażu, w którym tradycyjnie dominowali mężczyźni.

Kolejne kobiety w mundurach czy za kierownicą powoli zmieniają sposób



Sierżant Kinga Siedlecka: jedyna w Tarnowie kobieta-dzielnicowy w policji jest od trzech lat.

myślenia kolegów po fachu. Panie: Zofia, Aldona, Gabriela, Monika i Kinga negatywnych reakcji sobie nie przypominają, ale nie ma też dla nich taryfy ulgowej. Obowiązki rozkładane są po równo i płeć nie ma tu żadnego znaczenia. – *Jesteśmy zespołem* – zapewniają Zofia i Aldona. Gdy trzeba są do dyspozycji kolegów, innym razem – mają w nich oparcie. – *Wiem, że mogę liczyć na pomoc ze strony kolegów z dłuższym stażem pracy* – podkreśla Kinga Siedlecka, dodając, że wykonuje taką samą pracę jak mężczyźni i nie chciałaby być traktowana inaczej. Siedzące „za kółkiem” pracownice MPK nie wyobrażają sobie, by ktokolwiek miał wobec nich stosować inne standardy niż wobec kierowców-mężczyzn. W końcu prowadzenie autobusu nie jest niczym nadzwyczajnym. – *Gdybym mogła cofnąć czas, już dziesięć lat temu zdecydowałabym się wykonywać taki zawód* – zapewnia Gabriela Tarrach.

Pod tą ostatnią deklaracją podpisałyby się także pozostałe panie. Powód jest jeden: lubią swoją pracę, podobnie jak ich koledzy policjanci, strażnicy i kierowcy.

(KS)

NOWA EDUKACYJNA MAPA TARNOWA

Jeżeli Małopolski Kurator Oświaty pozytywnie zaopiniuje projekty zmian w tarnowskiej siatce szkół, przyjęte przez Radę Miejską na sesji 2 lutego, w Tarnowie powstaną trzy nowe szkoły. Zgodnie z założeniami reformy edukacji, szkoły podstawowe zostaną przekształcone z sześcioletnich w ośmioletnie, a gimnazja zakończą działalność 31 sierpnia 2019 roku.

Trzy nowe szkoły

Tarnów ma 67 szkół i placówek oświatowych. Jeżeli zmiany, związane z reformą edukacji wejdą w życie w kształcie przyjętym przez radnych – na edukacyjnej mapie miasta pojawią się nowe placówki: Szkoła Podstawowa z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 24, XXI Liceum Ogólnokształcące Sportowe oraz Szkoła Podstawowa Integracyjna nr 25. Szkoła

Podstawowa nr 24 zostanie stworzona na bazie Gimnazjum nr 2. Takie rozwiązanie zaproponowała szkolna społeczność, po tym, gdy okazało się, że zakładany początkowo scenariusz wejścia gimnazjalnej „dwójki” w struktury działającej po sąsiedzku Szkoły Podstawowej nr 3 nie jest możliwy. Nowa podstawówka w pierwotnym założeniu miała być podstawową szkołą dwujęzyczną bez obwo-
du, jednak takie rozwiązanie wzbudziło wątpliwości tarnowskich radnych. Ostatecznie w projekcie zmian znalazła się Szkoła Podstawowa z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 24, z wyznaczonym obwo-
dem. Wyznaczenie obwo-
du nie odbiera uczniom, mieszkającym poza jego obszarem, możliwości wyboru tej szkoły. XXI Liceum Ogólnokształcące Sportowe ma powstać z przekształconego Gimnazjum Nr 11, a Szkoła Podstawowa Integracyjna Nr 25 – na bazie Gimnazjum nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi.

Ośmioletnie podstawówki, koniec gimnazjów

Projekty zmian zakładają, że z dniem 1 września 2017 roku dziesięć samodzielnych szkół podstawowych zostanie przekształconych z sześcioletnich w ośmioletnie, tak samo, jak podstawówki, działające obecnie w zespołach szkół, w których są gimnazja. Gimnazja z zespołów szkół zostaną włączone w struktury podstawówek, podobnie, jak dwa gimnazja samodzielne: nr 4 – do Szkoły Podstawowej nr 8 i Gimnazjum nr 6 – do Szkoły Podstawowej nr 14. Licea ogólnokształcące, zarówno działające w zespołach, jak i samodzielne, z dniem 1 września 2019 roku mają się stać liceami czteroletnimi, a technika – technikami pięcioletnimi. Od 1 września 2017 roku zasadnicze szkoły zawodowe mają być szkołami branżowymi I stopnia.

(DM)

MOIM ZDANIEM



Mariusz Zająć,
dyrektor Gimnazjum nr 2

Przed nami budowanie całej infrastruktury, całej szkoły od podstaw, na dość ustabilizowanym rynku, dlatego zdaję sobie sprawę, że jest to sytuacja niebywale trudna i wymagająca. Podejmujemy wyzwanie stworzenia Szkoły Podstawowej nr 24 z oddziałami dwujęzycznymi i mamy nadzieję, że będzie ono zakończone sukcesem, tym bardziej, że znika Gimnazjum Dwujęzyczne. Nasza propozycja to alternatywa i zachęta dla tych, którzy chcą rozwijać swoje pasje językowe. Staram się widzieć jasne strony sytuacji, w której znaleźliśmy się jako szkoła, choć są i ciemniejsze – w naszej szkole musi dojść do zwolnień lub – zgodnie z przepisami, wprowadzającymi reformę – przeniesienia w stan nieczynny nauczycieli, co po sześciu miesiącach oznacza wygaśnięcie umowy o pracę. W naszym przypadku nie możemy na pewno optymistycznie myśleć o tym, że „zagospodarujemy” wszystkich pracowników naszego gimnazjum, gdyż zniknie nam 10 oddziałów klas trzecich.



Tadeusz Ogrodnik, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4

Pod względem formalnym sytuacja naszej szkoły i czekające ją zmiany są proste – Gimnazjum nr 8 zostanie włączone w struktury Szkoły Podstawowej nr 23. Los VI Liceum Ogólnokształcącego zależy od wyniku naboru. Jeżeli LO się utrzyma, będziemy mieć zespół szkół – podstawówkę i liceum. Są i obawy na przyszłość w związku z możliwościami zatrudnienia dla naszych nauczycieli. Połączenie gimnazjum z podstawówką oznacza skrócenie nauki o rok, z dziewięciu do ośmiu lat, czyli mniej godzin i mniej pracy dla nauczycieli, co może oznaczać, że nie znajdziemy możliwości zatrudnienia dla wszystkich. Nauka w liceum wydłuży się z trzech do czterech lat, ale dopiero wyniki rekrutacji na rok szkolny 2017/18 pokażą, czy przyjęte przez radnych rozwiązania, dotyczące nowej sieci szkół, odpowiadają oczekiwaniom społeczności uczniowskiej miasta Tarnowa i czy przełożą się na „przyciągnięcie” do miasta większej liczby dzieci spoza Tarnowa.



Marek Niemczura,
dyrektor Gimnazjum nr 11

Zgodnie z uchwałą nr XXXV/350/2017 Rady Miejskiej w Tarnowie, Gimnazjum nr 11 będzie przekształcane w XXI Liceum Ogólnokształcące Sportowe. Czekamy na pozytywną opinię kuratorium, tymczasem, wraz z moimi współpracownikami, podejmuję działania promujące nową placówkę edukacyjną. Zaczynamy kampanię reklamową i marketingową liceum sportowego. Przekazaliśmy do urzędu miasta ofertę edukacyjną naszego liceum (wejdzie w skład informatora szkół ponadgimnazjalnych). Proponujemy trzy klasy sportowe – piłka nożna dziewcząt i chłopców, piłka siatkowa dziewcząt i chłopców, koszykówka i lekkoatletyka z cheerleadingiem. Planujemy także klasę ogólną o profilu medialnym, promującą nowoczesne środki przekazu, np.: tworzenie stron internetowych, pisanie blogów, media społecznościowe jako narzędzie marketingu oraz telewizja w sieci. Kampanią reklamową obejmujemy nie tylko Tarnów, ale również region.

Mali studenci odkrywają świat

6 Pomysł na szóstkę

Indeksy, wykłady i ćwiczenia uzupełnione doświadczeniami. W zajęciach na uczelni nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że uczestniczą w nich studenci w wieku... od siedmiu do 10 lat. Przygoda ze studiowaniem to propozycja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Na Uniwersytecie Dziecięcym zajęcia prowadzone są przez doświadczonych wykładowców akademickich. Mali studenci mogą pochwalić się indeksem, w którym otrzymują wpisy za udział w wykładach i warsztatach. Różnica polega na tym, że zamiast egzaminów mogą liczyć na konkursy z nagrodami. W ramach cyklu zajęć uczestnicy: poznają historię pieniądza, dowiadują się, na czym polega magia reklamy, a także zgłębiają tajniki udanych negocjacji. Pomysłodawcy zajęć tłumaczą, że celem uniwersytetu jest popularyzacja wiedzy i rozbudzenie aktywności poznawczej u dzieci poprzez zabawę. – *W aktywny, badawczy sposób nasi studenci poznają*



naukę oraz otaczający świat. Na zajęciach rozbudzana jest w młodych studentach pasja, a wykładowcy pomagają im odkrywać własne zainteresowania, kształtują umiejętności krytycznego myślenia i uczą współpracy z innymi – wymienia Anna Lis z PWSZ. Co najbardziej cieszy małych odkrywców? – Dzieci, które biorą udział w zajęciach, dowiadują się, że studiowanie nie polega tylko na sztywnym siedzeniu

w salach wykładowych, tylko na przykład na ćwiczeniach w laboratorium. Na moich zajęciach mogą samodzielnie nauczyć czegoś psa i w ten sposób zobaczyć, jak wygląda sam proces uczenia się. Najbardziej im się to, że mogą wykonać coś samodzielnie i im to wychodzi – tłumaczy Katarzyna Chrobak, wykładowca psychologii, zoopsychologii i behawiorystyki na Uniwersytecie Dziecięcym.

(WWW)

Wiedza to przygoda

Małgorzata Cichoń na co dzień uczy w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych oraz w Zespole Szkół Plastycznych, starając się – z całkiem niezłym skutkiem – łączyć pracę nauczycielki i artystki. Przyznano jej tytuł „Nauczyciela z kulturą”, czyli nagrodę dla pedagogów promujących miejskie inicjatywy kulturalne.



Ukończyła krakowską Akademię Sztuk Pięknych, specjalizuje się w takich dziedzinach jak tkanina artystyczna, malarstwo i architektura wnętrz. Uczy wiedzy o kulturze w ZSME. – *Na początku pracy zdarzyło mi się, że niektórzy uczniowie mieli pretensje, że jestem wymagająca, bo „przecież my chcemy zostać mechanikami, elektronikami, więc po co nam sztuka”?* Wytłumaczenie jest proste: młody człowiek, który chce w przyszłości założyć firmę, musi coś sobą reprezentować, żeby się przebić, żeby współpracownicy i kontrahenci go szanowali. Uczeń, który ma sobie poradzić w dorosłym życiu, musi być osobą twórczą – przekonuje.

Jak przekonać młodzież do nauki? – *Młodzi lubią mierzyć się z wyzwaniami, dlatego stawiam je przed nimi. Forma zajęć nie może być „martwa”. Łatwiej zapamiętać lekcję, jeśli przemycamy anegdoty i ciekawostki. Wiedza ma być przygodą, a nie udrętką* – stwierdza. Stara się, by lekcje wyglądały nieszablonowo, stąd pomysł, by zabierać uczniów na wystawy, np. do BWA.

W wolnym czasie lubi podróżować, szczególnie po Polsce.

(WWW)

Matematyczne sukcesy

Do trzech razy sztuka – tak w skrócie można podsumować starania 18-letniego Przemysława Simajchela, który został właśnie zwycięzcą Tarnowskiego Turnieju Matematycznego. Królowa nauk jest mu nieobca. Swoich sił próbował w wielu konkursach matematycznych, ale swoją przyszłość wiąże z informatyką.



Pierwsze kroki stawiał w konkursie Kangur. – *Startuję nie dla nagród, ale dla satysfakcji, bo matematyka mnie interesuje. Moją ulubioną działką jest geometria, ale niestety ta nie ma aktualnie wielu zastosowań* – wyjaśnia Przemek, uczeń III Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie.

Obecnie przygotowuje się nie tylko do matury, ale i do olimpiady matematycznej. Jeszcze nie wie, którą uczelnię wybrać, ale najchętniej studiowałby w Warszawie lub we Wrocławiu. – *Wszystko zależy od wyników tegorocznej olimpiady – zaznacza. Prawdopodobnie zdecyduje się na studia informatyczne. W kręgu jego zainteresowań znajduje się algorytmika. – To właśnie ta matematyka, która „siedzi” w informatyce. Te dziedziny wzajemnie się uzupełniają* – tłumaczy.

W kręgu jego zainteresowań znajduje się też... poezja. – *Lubię czasem otworzyć sobie tomik Mickiewicza, poezja sprawia mi frajdę* – tłumaczy 18-latek. – *Fascynują mnie też góry, ale to pasja, którą trudno realizować na co dzień. Szczególnie podobają mi się Tatry słowackie i tamtejsze widoki* – przekonuje.

(WWW)

REKOMENDACJE



Rafał Balawejder,
dyrektor Tarnowskiego Teatru
im. Ludwika Solskiego

Kalendarzowa wiosna zaczyna się końcem marca. Koniec marca to także – corocznie – ważne wydarzenie w życiu wszystkich teatrów na świecie. 27 marca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Teatru. W tym roku wypadnie on w poniedziałek, co nie znaczy, że Teatr będzie zamknięty i nie przygotował się na tę okoliczność.

Na 26 marca zaplanowana jest bowiem premiera „Hamleta” w reżyserii Piotra Waligórskiego, który w ten sposób opisuje swoją realizację: „to uniwersalna opowieść o kondycji człowieka we współczesnym świecie. W swojej koncepcji chciałbym przedstawić moją wizję przyszłości świata i przeniesienie akcji w czasie do roku 3017. Ten sposób umożliwi wyolbrzymienie „choroby współczesności” i pokazanie jej w bardziej uniwersalnym wymiarze. Nie chcę tworzyć świata *science-fiction*, ale jedynie pokazać możliwy rozwój wydarzeń i to jaki będą miały wpływ na człowieka w przyszłości. Kluczem do takiego rozwiązania jest koncepcja Ducha, ojca Hamleta. Kryterium, jakim posługuję się jest prawda, czyli to że widz wierzy w to co się dzieje na scenie. Zatem podstawowym pytaniem, jakie sobie zadałem jest to, czym jest BYT, który nazywany jest w dramacie Duchem, który posiada wiedzę o tym, co wydarzyło się w przeszłości? Czy może przypadkiem nie jest nim nieodgadniona zbiorowa podświadomość, w której zapisane są wszystkie wydarzenia z przeszłości. Czy w tym świecie w jej głębszym wymiarze można spotkać AR-CYBYTY”? Zapowiada się arcyciekawie!



Marcin Sobczyk,
dyrektor
Wydziału Kultury UMT

687 lat temu Kancelaria Królewska wydała dla kome-sa Spycymira dokument lokacyjny dla Tarnowa. Z tej okazji, już 7 marca, zapraszamy wszystkich miesz-kańców miasta na wspólne świętowanie. Urodziny na tarnowskim Rynku rozpoczną się o godz. 11.00 występami uczniów tarnowskich szkół.

Chcemy, by w świętowanie kolejnej rocznicy zaangażowały się jak najliczniejsze środowiska. Mamy nadzieję, że nasze propo-zycje będą atrakcyjne zarówno dla najmłodszych tarnowian, jak i dla przedstawicieli starszego pokolenia.

W samo południe przedszkolaki wezmą udział w tradycyj-nych już „słodkich urodzinach miasta”, po których do godz. 16 zapraszamy na drugą część występów uczniów tarnowskich szkół. O godz. 17.00 rozpoczniemy część koncertową, w której zaprezentujemy dorobek lokalnych artystów. Wystąpią: ze-spół Old Boys Band - dwukrotny finalista festiwalu Jazz Me-eting Złota Tarka w Hławie, a następnie muzycy związani ze Studium Rocka Pawła Mazura. Punktem kulminacyjnym bę-dzie projekt „Gitarowe Granie”, w którym obok Wojtka Klicha - znakomitego tarnowskiego muzyka - wystąpią zaproszeni goście: syn legendy zespołu „Dżem”, muzyk i założyciel zespołu Cree - Sebastian Riedel oraz Gabriel Fleszar.

W tym wyjątkowym dniu nie zabraknie zarówno doskonałej muzyki, jak i urodzinowego słodkiego poczęstunku - czekola-dowych muffinek. Serdecznie zapraszamy mieszkańców Tar-nowa na wspólne świętowanie!

W kilku słowach...

BWA wśród najlepszych

Biuro Wystaw Artystycznych znalazło się w rankingu najlepszych galerii sztuki w Polsce. W zestawieniu tygodnika „Po-lityka” tarnowska instytucja – wraz z ga-leriami w Bielsku-Białej, Zielonej Górze i Opolu – zajęła dziewiąte miejsce, wy-przedzając między innymi Muzeum Na-rodowe w Krakowie, Muzeum Współczes-ne we Wrocławiu i BWA w Katowicach. Autor rankingu, dziennikarz Piotr Sa-rzyński, specjalizujący się w problematyce kulturalnej i popularyzacji sztuki, docenił BWA za „wytrwałe i skuteczne budowanie więzi między mieszkańcami a estetyką”. Nie jest to debiut BWA w rankingu „Poli-tyki”. W zestawieniu przygotowywanym przez ogólnopolskie czasopismo tarnow-ska galeria gości już po raz trzeci.

Tadeusz Koniarz z kolejną nagrodą

Tarnowski fotograf Tadeusz Koniarz zdobył kolejną nagrodę. Stowarzysze-nie Fotoreporterów wybierając najlep-sze kadry 2016 roku, zdecydowało, że to właśnie do niego należy najciekawsze zdjęcie wykonane w kategorii #fotora-portPolska. Nagrodzone zdjęcie poświę-cone jest Zaczarowanej Galerii, czyli wystawie artystów nieprofesjonalnych w Pacanowie Barbary i Tadeusza Bu-czyńskich. Tadeusz Koniarz dokumen-tował ich życie, pokazując nie tylko ar-tystyczną działalność Buczyńskich, lecz również uczucie między małżonkami. Jak tłumaczy organizatorzy, celem kon-kursu jest wskazanie najbardziej war-tościowych fotografii opowiadających o 2016 roku. Dodajmy, że do tegorocznej, drugiej edycji swoje prace zgłosiło 49 fotografów z całej Polski.

Tarnowska wystawa w „Narodowym”

Około 200 przedmiotów znajdujących się w zbiorach tarnowskiego Muzeum Etnograficznego zostanie zaprezen-to-wanych na wystawie w Muzeum Na-rodowym w Poznaniu. Ekspozycję po-swięconą historii Romów będzie można oglądać już w marcu. W wielkopolskim „Narodowym” będzie można zobaczyć barwne romskie stroje, przedmioty prezentujące tradycyjne profesje rom-skie, grafikę, malarstwo – wszystko, co dotyczy życia tej grupy etnicznej. Wy-stawę uzupełni 70 fotografii, które rów-nież pochodzą z tarnowskiego Muzeum Okręgowego. Przypomnijmy, że Tarnów może pochwalić się największym zbio-rem eksponatów romskich w Polsce.

(WW)

PERŁY TARNOWA

WYJĄTKOWY NEON

Kiedyś powszechnie zdobiły ulice polskich miast, rozświetlając je po zmierzchu kolorową łuną, dziś są prawdziwą rzadkością. Neony – bo o nich mowa, w ostatnich latach przechodzą swój renesans. W Tarnowie każdej nocy na Pałacyku Strzeleckim – neogotyckim XIX-wiecznym budynku wyremontowanym na potrzeby Biura Wystaw Artystycznych – świeci „Tajsa”.

Neon powstał w 2014 roku w ramach dużej międzynarodowej wystawy „Tajsa”, która dotyczyła wielokulturowości Tarnowa, a konkretnie romskiej historii i kultury miasta.

Samo słowo „Tajsa” jest bardzo ciekawym słowem romskim, które jed-

nocześnie oznacza wczoraj i jutro. Kultura romska skupia się na teraźniejszości, mówi się, że Cyganie nie zapuszczają korzeni, bo żyją chwilą. Może właśnie dlatego w ich języku przeszłość i przyszłość brzmi tak samo. Przed Marianem Misiakiem – autorem projektu – stało niezwykle trudne zadanie wymyślenia zapisu słowa „tajsa”.

Język romani jest językiem mówionym, nie ma jednoznacznego zapisu. Artysta przeprowadził interdyscyplinarny, eksperymentalny projekt badawczy, w ramach którego wymyślił typografię szukanego słowa, którą przedstawił właśnie w formie neonu. Ozdoba na BWA jest wizualną zagadką, na której jedni odnajdą ukryte poszczególne litery, dla innych jest świetlną abstrakcyjną plamą. Ciekawostką jest, że neon „Tajsa” to aktualnie jedyny neon w całym mieście! Abstrakcyjna forma i kolor dobrze wpisują się w awangardową tradycję, w sam raz na Rok Polskiej Awangardy, który przypada właśnie w tym roku.

(AH)



Prace Stryjeńskiej jak nowe

Po raz pierwszy po gruntownej renowacji mieszkańcy mogą podziwiać obrazy Zofii Stryjeńskiej, artystki uważanej za najwybitniejszą polską malarkę okresu międzywojennego. Tarnowską kolekcję, liczącą 33 prace, można oglądać w galerii Panorama na tarnowskim dworcu do 9 kwietnia.

Zbiór kilkudziesięciu prac artystki to dar ks. prof. Alojzego Nosala dla miasta Tarnowa. Kolekcja ta powstała we Francji właśnie na zamówienie księdza Nosala. Na obrazach prezentowane są tematy charakterystyczne dla autorki: sceny biblijne, polska wieś, stroje i tańce ludowe. Prace te datowane są

głównie na rok 1939 (wykonane na papierze) i około 1960 roku (gwasze na płótnie).

Profesjonalną konserwację przeprowadzono w zeszłym roku. Pierwszy etap obejmował zabiegi przy 14 rysunkach wykonanych na papierze. Drugi z kolei polegał na wykonaniu konserwacji 19 obrazów namalowanych na płótnie. Wszystkie obrazy odczyszczono, usunięto plamy z powierzchni papieru, spękania i odspojenia warstwy malarskiej, uzupełniono ubytki, a także scalono je kolorystycznie. Konserwacja ta była niezbędna, gdyż rysunki zostały wykonane na papierze niskiej jakości technikami wodnymi (tempera, akwarela, gwasz). Spękanie warstwy malarskiej na obrazach było wynikiem degradacji spoiwa i słabej przyczepności farby wodnej do podłoża. Artystka wykorzystywała do swoich prac farby i materiały nienajlepszej jakości, co wynikało z jej trudnej sytuacji materialnej.

Dzięki przeprowadzonej renowacji poprawie uległy właściwości chemiczne papieru, na którym wykonano prace. W przypadku wszystkich obiektów skutecznie zahamowano procesy postępującej degradacji, a tym samym podniesiono estetykę prac. Dodatkowo rysunki na papierze oprawiono w nowe, bezpieczne dla obiektów, bezkwasowe passe-partout. Wszystkie obrazy zostały oprawione w nowe ramy z profesjonalnym szkłem, odcinającym promieniowanie UV, co znacznie pozwala eksponować je w możliwie bezpieczny sposób, jednak nie dłużej niż przez trzy miesiące w roku.

Dodajmy, że Stryjeńska oprócz malarstwa uprawiała grafikę użytkową, ilustrację książkową, zajmowała się scenografią, wystrojem wnętrz, dekoracją architektoniczną, tkaniną, a także projektowaniem zabawek i dekoracją porcelanowych talerzy.

(WW)

Rak piersi to dżentelmen

Z lek. med. Marią Srebro-Stańczyk, specjalistą onkologii ze Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie, rozmawia Weronika Witos

Jak wygląda profilaktyka w przypadku raka piersi?

Profilaktyka nie zmniejsza zachorowalności, ale pozwala zdiagnozować chorobę na tyle wcześnie, że jest szansa całkowitego wyleczenia. Zasada jest prosta – im wcześniej wykryty nowotwór, tym większe szanse na całkowite wyleczenie. Co więcej, im mniejsza zmiana i niższe stadium, tym leczenie bardzo często bywa mniej obciążające i toksyczne dla pacjentki.

Jakie są oznaki w przypadku raka piersi?

W porównaniu do innych nowotworów rak piersi to dżentelmen. On dość wcześnie sygnalizuje nam o swoim istnieniu. Przy odrobinie samokontroli i odrobinie uwagi poświęconej piersiom, naprawdę znaczną część zachorowań na raka piersi można wykryć samodzielnie.

Jak powinna wyglądać taka samo-kontrola?

Należy wykonywać ją raz w miesiącu. W przypadku kobiet miesiączkujących od razu po okresie, natomiast u pozostałych pora nie ma znaczenia. Systematycznie wykonywane badanie pozwala wykryć nawet najmniejszą patologię.

Patologię, czyli?

Za patologię uważa się przede wszystkim guzek. Niestety, **w pierwszym stadium rak nie boli**, guzek w niczym nam nie przeszkadza. Dodajmy, że nie każdy guzek w obrębie piersi jest rakiem, są również zmiany łagodne: włókniaki, torbiele, zmiany mastopatyczne. Jednak każdy wykryty guzek musi przejść pełną diagnostykę.

Co nas powinno zaniepokoić?

Mały, wyraźnie twardy guzek, twardszy od otaczających go tkanek, słabo ruchomy, niezmienny w cyklu miesięcznym. Do tego cały czas rośnie. Rak może

rozwijać się przez lata, te o większej złośliwości przez kilka miesięcy. Z kolei skrajnie złośliwe, na przykład rak zapalny, rozwijają się przez kilka, kilkanaście tygodni. Innym objawem, który powinien nas zaniepokoić, jest asymetria brodawek – wciągnięta, spłaszczona, szczególnie otoczona stwardniałą otoczką – ten objaw zawsze jest groźny. Czasem zdarza się owrzodzenie w obrębie skóry piersi, na nie też trzeba zwrócić uwagę, jeśli się nie goi. Objawem jest też tak zwana skórka pomarańczowa, czyli fragment piersi, gdzie skóra jest twarda, szorstka i ma widoczne pory. Czasami objawy raka mogą być bardzo burzliwe, czyli zaczynające się od objawów imitujących stan zapalny – obrzmienie, zaczerwienienie piersi, do tego pojawia się gorączka.

Objawy trudno przeoczyć?

Objawy są często bardzo charakterystyczne, to jasne sygnały wysyłane przez nasz organizm, które powinny skłonić do pilnej diagnostyki. W naszym szpitalu jest specjalnie utworzona poradnia profilaktyczna chorób piersi, gdzie mogą przyjść dziewczyny w każdym wieku. Oczywiście bez skierowania. Każdy objaw, każdą wątpliwość należy wyjaśnić. Prowadzimy też badania mammograficzne. Z roku na rok coraz więcej kobiet odpowiada na nasze zaproszenie. Kiedyś dominował lęk, by „czegoś nie znaleźli”.

Jak często powinno się wykonywać mammografię?

Jeżeli kobieta jest zdrowa, bez obciążenia rodzinnego, to raz na dwa lata. Jeśli natomiast występuje to obciążenie, na przykład raka miała matka, babcia, siostra, wtedy raz w roku, bo w tym przypadku ryzyko zachorowania na nowotwór jest większe. Choć nie ma reguły, że skoro matka chorowała, to córce grozi to samo.

Pacjentki zgłaszają się za późno?

W dalszym ciągu jest bardzo wysoki poziom lęku. W głównej mierze doty-



czy to kobiet starszych, niezależnie od miejsca zamieszkania i statusu majątkowego. Młode kobiety się już nauczyły regularnie badać, kampanie przyniosły skutek. **Starsze pacjentki zgłaszają się za późno, nie chcą zgodzić się na wykonanie biopsji.** Pokutuje przekonanie, że „skoro mnie nie boli, w niczym mi to przeszkadza, to może mi to przejdzie” – wciąż słyszymy takie wypowiedzi pacjentek...

Statystyki są nieubłagane.

W pierwszym stadium wyleczalność sięga 80 procent, w drugim od 50 do 70 procent, w trzecim około 50 procent, a w czwartym, w którym są przerzuty, niestety przypadki wyleczenia są pojedyncze. Często panie bagatelizują objawy i zgłaszają się, kiedy rak jest już w zaawansowanym stadium.

W jakim wieku trzeba zwracać uwagę na profilaktykę piersi?

Praktycznie od momentu, kiedy zaczynamy dorastać. Najmłodsza pacjentka, która zachorowała na raka złośliwego, miała 19 lat. Mamy dużą grupę chorych około 30. roku życia, jednak największą grupę zachorowań stanowi grupa kobiet między 50. a 70. rokiem życia. Zmniejszyła się liczba chorych, którzy trafiali do nas z rakiem w bardzo zaawansowanym stadium. Często to strach przed badaniem nas zabija i własne zaniedbanie, a nie sam rak.

WARTO SKORZYSTAĆ ↘

Darmowe biurko dla przedsiębiorcy



Prowadzisz firmę i chcesz zorganizować spotkanie biznesowe lub przeprowadzić szkolenie? A może potrzebujesz spokojnego miejsca do pracy? Przyjdź do DESK-u i skorzystaj z darmowej strefy przedsiębiorcy.

W budynku przy ul. Wałowej 16 przygotowano indywidualne stanowiska pracy, salę konferencyjną z zapleczem multimedialnym oraz kolorową strefę tzw. burzy mózgów. Jest tam także zaplecze sanitarne i kuchenne oraz biuro do spotkań biznesowych.

Jak tłumaczą pracownicy Wydziału Rozwoju Gospodarczego, strefa coworkingu jest odpowiedzią na zapotrzebowanie zgłaszane przez przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, których w Tarnowie jest już kilka tysięcy. Tego rodzaju formę wsparcia wprowadzono także w innych miastach w Polsce. Osoby korzystające z DESK-u mają możliwość nawiązania kontaktów biznesowych, nie muszą także płacić za wyposażenie własnego biura. Jest to szczególnie popularna forma działalności w środowisku freelancerów. DESK jest czynny od poniedziałku do piątku, w godzinach 8:00-20:00.

Newsletter prosto z urzędu



Jeśli chcesz być na bieżąco, zapisz się do naszego bezpłatnego newslettera. Wystarczy, że zarejestrujesz swój adres e-mail w naszej bazie. Będziemy regularnie wysyłać ci najświeższe informacje o mieście zaczerpnięte bezpośrednio z źródła. Jak dołączyć do grona subskrybentów? Na stronie www.tarnow.pl kliknij w baner „TarNow”, znajdujący się z prawej strony witryny. Następnie wpisz swój adres e-mail w odpowiednim polu. Na swoją pocztę otrzymasz wiadomość z linkiem aktywacyjnym, który należy kliknąć, by znaleźć się w naszej bazie.

Oddaj przeterminowane leki

Zrób porządek w swojej apteczce i pozbydź się przeterminowanych leków. Do dyspozycji mieszkańców jest 21 aptek, w których – w specjalnie oznaczonych pojemnikach – można zostawić nieużyteczne medykamenty.

Akcję zbiórki leków nieużytecznych miasto prowadzi od kilkunastu lat. Jej celem jest podniesienie świadomości ekologicznej tarnowian i naukę właściwego postępowania z odpadami niebezpiecznymi. Leki nieużyteczne pozostawione w aptekach zostaną zutylizowane w sposób niezagrażający środowisku i zdrowiu mieszkańców.

Tylko w zeszłym roku w ramach akcji zebrano prawie trzy i pół tony leków, które zamiast trafić na składowisko, zostały bezpieczne unieszkodliwione.



Wykaz aptek w Tarnowie odbierających leki nieużyteczne:

„SŁONECZNA”, Os. XXV Lecia,
 „NISKIE CENY”, ul. Czerwonych Klonów 4,
 Apteka Prywatna, ul. Krakowska 1,
 „DBAM O ZDROWIE”, ul. Krakowska 34,
 „ZIKO APTEKA” ul. PCK 26,
 „ARONIA” ul. Marii Panny 2,
 „EUROMEDYCYNĄ”, ul. Długa 19,
 „Pod Koroną” ul. Krakowska 15,
 „ZIKO APTEKA” ul. Wałowa 2,
 „TWOJE LEKI” ul. Urszulańska 7,
 „Jasna” ul. Jasna 71,
 Apteka im. I. Łukasiewicza, ul. Akcyjowa 3,
 „Trzy Korony” ul. Kwiatkowskiego 15,
 „Apteka na Bema” ul. Bema 5,
 „Stokrotka” ul. Parkowa 2,
 „ZIKO APTEKA” ul. Leśna 18,
 „ZDROWE CENY”, ul. Plac Kościuszki 3,
 „DBAM O ZDROWIE”: ul. Lwowska 63, ul. Reymonta 35, ul. Lwowska 197/1, ul. Krakowska 53.

Zgłoś interwencję online

Chcesz zgłosić interwencję do Straży Miejskiej? Skorzystaj ze specjalnej bramki umieszczonej na stronie <http://strazmiej-ska.tarnow.pl>. Jak informują miejscy strażnicy, mieszkańcy chętnie wybierają taką formę kontaktu z dyżurnym. Oprócz przesłania informacji o zdarzeniu, często dołączają także zdjęcia, które obrazują nieprawidłowości. Z bramki internetowej coraz częściej korzystają mieszkańcy. W 2016 roku przyjęto 445 zgłoszeń. Dodajmy, że każdą interwencję można przesłać anonimowo, gdyż nie jest wymagane podanie danych osobowych ani adresu e-mail.

(WW)

Komfortowo na porodówce

Po 25 latach oddziały ginekologiczno-położniczy i noworodków w Szpitalu św. Łukasza doczekały się remontu. W drugiej połowie lutego do dyspozycji pacjentek oddano kilkadziesiąt jasnych, pastelowych, przestronnych sal. Dzięki gruntownemu remontowi znacznie poprawił się komfort nie tylko przyszłych mam, lecz również personelu lekarskiego. Koszt inwestycji wyniósł prawie 4,5 mln złotych.

Szpital „Łukasza” powstał 25 lat temu, dlatego – jak podkreślano podczas uroczystego otwarcia 17 lutego – poszczególne oddziały, m.in. ginekologiczno-położniczy, wymagały niezbędnego remontu. – *Chodziło o to, aby było bezpieczniej dla pacjentek i małych pacjentów, by poprawić organizacyjną stronę oddziałów, a także, by poprawić komfort* – zaznacza Anna Czech, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie.

Co się zmieniło dzięki remontowi? – *Oddział intensywnej terapii jest bardziej ergonomiczny. Łatwiej wjechać ze specjalistycznym sprzętem, podjechać z maszynami, które ratują życie. Komfort pracy nam się polepszył. Przekłada się to na bezpieczeństwo dzieci i matek. Dotąd komercyjne placówki oferowały piękne pomieszczenia, kusząc „pięknymi ścianami”. Kobiety chciały tam rodzić, nie myśląc o tym, że podczas porodu mogą wystąpić komplikacje. Często w ostatnim momencie te dzieci przywożono do nas. Przed remontem warunki u nas były uderzająco odmienne. Teraz mamy nie tylko świetnie wyszkolony personel, ale i piękne ściany* – wyjaśnia Marta Król, kierownik Oddziału Noworodków z Pododdziałem Intensywnej Terapii i Patologii Noworodka.

Jak podkreślają pracownicy szpitala, pacjentki zapewne ucieszy wiadomość, że obecnie każda sala jest dwuosobowa. To



nie koniec zmian – w każdym pomieszczeniu znajduje się łazienka. – *Dawniej były dwie toalety na cały oddział, w tej chwili każda sala posiada węzeł sanitarny, czyli prysznic z toaletą* – tłumaczy Barbara Otwinowska, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego z Onkologią Ginekologiczną. Zmieniła się także liczba dostępnych miejsc, przykładowo oddział położniczy dysponuje obecnie 35 łózkami. – *Dwadzieścia lat temu, kiedy był wyż demograficzny, było przygotowanych 80 łóżek dla pacjentek. Teraz jest ich mniej, ale warunki bardziej komfortowe, dlatego też mamy nadzieję, że dzietność wzrośnie. Ważne jest również to, że matki będą mogły leżeć razem z dziećmi* – zaznacza Barbara Otwinowska.

Dodajmy, że dofinansowanie do inwestycji pochodziło m.in. z budżetu Województwa Małopolskiego.

(WW)

BILANS MIESIĄCA

Dotacja dla najmłodszych

Magistrat otrzymał ponad 150 tysięcy złotych dotacji dla najmłodszych, przystępując do konkursu „MALUCH plus” 2017 modułu 2 ogłoszonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jest to program wspierający rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. W ramach konkursu poczyniono starania o dofinansowanie do bieżącego utrzymania miejsc w żłobkach utworzonych w latach 2011 - 2016 w ramach programu „MALUCH”. Złożona oferta została zakwalifikowana do tegorocznej edycji konkursu. Przyznana wysokość dofinansowania wynosi 35 % zapotrzebowania zgłoszonego przez gminę miasta Tarnowa czyli 140 zł miesięcznie na jedno dziecko (miejsce). Z dotacji skorzysta pięć tarnowskich placówek wchodzących w skład Zespołu Żłobków.

Pomoc Żywnościowa - ważna aktualizacja

Przypominamy, że od 1 stycznia 2017 roku nastąpiła ważna aktualizacja, związana ze zmianą kryterium dochodowego uprawniającego do uzyskania wsparcia. Zmiana dotyczy osób korzystających lub zainteresowanych skorzystaniem z bezpłatnej pomocy żywnościowej w ramach „Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 - 2020”, realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Obecne kryterium wynosi 200% kwoty uprawniającej do świadczeń z pomocy społecznej czyli 1.268 zł dla osoby samotnie gospodarującej oraz 1.028 zł dla osoby w rodzinie. Dodajmy, że program kierowany jest do osób będących w trudnej sytuacji życiowej, nie będących w stanie zapewnić sobie ani swojej rodzinie odpowiednich posiłków.

Policzono bezdomnych

Na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w lutym na terenie Gminy Miasta Tarnowa przeprowadzono „Ogólnopolskie badanie liczby osób bezdomnych”. Wynika z niego, że w mieście znajduje się obecnie 159 bezdomnych, w tym 4 kobiety i 155 mężczyzn. Najliczniejszą grupę stanowią mężczyźni w przedziale wiekowym 41-60 lat z wykształceniem zawodowym, a najczęściej wskazywanym powodem bezdomności była eksmisja, konflikt rodzinny czy uzależnienie. Większość ankietowanych wykazała chęć i potrzebę uzyskania pomocy mieszkaniowej lub finansowej. Kolejne takie badanie planowane jest w 2019 roku.

(AH)

Groźne życie w sieci

Z Agnieszką Seyrlhuber - asystentem Zespołu ds. Nieletnich i Patologii Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie oraz Pawłem Klimkiem, oficerem prasowym Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, rozmawia Agnieszka Hulka.



AH: Pedofilia nie omija także Tarnowa. Niedawno doszło do kilku zatrzymań pod takim zarzutem...

PK: Rzeczywiście w ciągu ostatnich tygodni doszło do trzech zatrzymań podejrzanych o pedofilię. Osoby te komunikowały się przy pomocy komunikatorów na portalach społecznościowych z osobami nieletnimi, namawiając je do seksu. Na terenie Tarnowa utworzyła się nieformalna grupa, która swoimi działaniami doprowadza do identyfikacji osób namierzających się pod rówieśników w sieci i to dzięki nim doszło do tych zatrzymań.

AH: Powiedział pan, że do kontaktu dochodziło przez komunikatory internetowe. Czy rzeczywiście Internet jest największym zagrożeniem?

PK: W tej chwili chyba tak, przede wszystkim nasze dzieci coraz szybciej dorastają, w dzisiejszych czasach dzieci mają ułatwiony dostęp do wszelkiego rodzaju komunikatorów poprzez telefony, tablety komputery... Nawiązują różne znajomości, a ponieważ nie do końca rozumieją sens poruszania się po tych

portalach, może dojść do niebezpiecznych sytuacji.

AH: Skąd się bierze to zagrożenie?

AS: Przeróżające jest to, że nasze dzieci zaczynają dziewięćdziesiąt procent swojego życia spędzać w sieci, tam się poznają, tam się ze sobą kontaktują. Nawet spotykając się w jakiejś grupie, cały czas mają włączone smartfony, mając w tym samym czasie kontakt także z innymi osobami. Kolejna rzecz to dzieci młodsze, które są często sprawniejsze technicznie niż my, dorośli. Dużym niebezpieczeństwem jest to, że jeżeli rodzic nie wprowadzi dziecka w świat Internetu, nie wyjaśni, co wolno, a czego nie wolno, dziecko próbuje samo różnych rzeczy i tu pojawia się ryzyko poznania kogoś.

AH: W jaki sposób działają pedofile?

AS: Zaczniemy od tego, że Internet jest bardzo anonimowy. Pedofile nie od razu składają propozycje, osoby mające złe intencje są zwykle bardzo miłe, podają się za rówieśników. Korespondencja trwa czasem nawet kilka miesięcy, a kiedy już są pewni, że zdobyli zaufanie dziecka, proponują spotkanie w realu.

AH: Co możemy zrobić my, rodzice?

AS: Przede wszystkim powinniśmy rozmawiać z naszymi dziećmi. Jeżeli już pozwalamy im korzystać z sieci, pamiętajmy, żeby pokazać konkretne zasady i normy takiego użytkowania. Dobrze jeżeli przedyskutujemy z nimi netykię, czyli zbiór zasad przyzwoitego zachowania w Internecie. Często zdarza się, że sami zakładamy dzieciom konta na portalach społecznościowych, kiedy są na to jeszcze za małe. Pamiętajmy też, że kiedy my umieszczamy w Internecie zdjęcia swoich dzieci, nigdy nie wiemy, kto jest w stanie poprzez to zdjęcie dotrzeć do nas lub do naszych dzieci. Korzystajmy z Internetu, ale myślimy, w jaki sposób to robimy i rozmawiamy z naszymi dziećmi.

AH: Przed czym przestrzegać dzieci?

AS: Uczmy je, że jeżeli dochodzi do nawiązania kontaktu, o każdej takiej znajomości powinny informować osobę dorosłą. Jeżeli nowy kolega namawia do spotkania w realu, dziecko musi o tym powiedzieć rodzicom. Jeżeli chce się spotkać, niech robi to w dzień, w miejscu publicznym i za zgodą oraz wiedzą rodziców. Bardzo niepokojące jest, jeżeli ktoś z nowo poznanych osób próbuje ukryć znajomość, daje sygnały „nie mów o nas nikomu”, to dziecko tym bardziej musi wiedzieć, że powinno o tym nas poinformować.

AH: To wszystko Internet, a co z życiem w tak zwanym realu?

AS: W Internecie najczęściej są to osoby obce, natomiast w rzeczywistym świecie zdarzają się sytuacje, kiedy sprawcami są osoby z najbliższego otoczenia. Nie należy straszyć dzieci, ale raczej tłumaczyć pewne zasady. Mówmy o tym, na co możemy sobie pozwolić przy okazywaniu uczuć. Dziecko powinno wiedzieć, czy ktoś obcy może dziecko przytulać, całować, dotykać, czy może tylko powiedzieć „dzień dobry” i ewentualnie podać rękę.

PK: Obserwujmy nasze dzieci. Bawmy się z nimi, spędzajmy razem czas, uczmy kreatywności, rozwijajmy w nich pozytywne emocje. Nie odsyłajmy ich do Internetu, bo dziecko znajdzie tam zajęcie, ale niekoniecznie pozytywne i bezpieczne. Nasze dzieci muszą czuć, że mają w nas wsparcie.

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 621-61-33,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Ostatnio odwiedził mnie akwizytor w domu i zawarł z nim umowę o sprzedaż prądu. Czy mogę od niej odstąpić?

Konsument, który zawarł taką umowę w domu, czyli poza lokalem przedsiębiorstwa, ma prawo odstąpić od niej bez podawania przyczyny w terminie 14 dni. Jest to tzw. prawo do namysłu.

A jeżeli konsument nie został poinformowany o prawie do odstąpienia od umowy, to w jakim czasie może od niej odstąpić?

Jeżeli konsument nie został poinformowany o prawie do odstąpienia od umowy, może skorzystać z tego uprawnienia w ciągu kolejnych 12 miesięcy. Jeżeli jednak w tym okresie sprzedający przekaze mu taką informację, to termin upływa po 14 dniach od momentu jej otrzymania.

Jak liczyć terminy odstąpienia od umowy zawartej przez Internet?

Moment rozpoczęcia biegu terminu na odstąpienie od umowy zależy od charakteru transakcji. I tak: umowa sprzedaży pojedynczej rzeczy - termin należy liczyć od otrzymania jej przez konsumenta lub osobę przez niego wskazaną; umowa obejmująca wiele towarów, które są dostarczane osobno, partiami lub w częściach - początek terminu jest liczony od otrzymania przez konsumenta ostatniej rzeczy, partii lub części; umowa polegająca na regularnym dostarczaniu towarów przez określony czas - rozpoczęcie biegu terminu zależy od daty otrzymania przez konsumenta pierwszej rzeczy. Natomiast pozostałe umowy (np. usługi) - termin rozpoczyna bieg od dnia zawarcia umowy.

Zakupiłem przez Internet towar to muszę wraz z odstąpieniem od umowy go zwrócić sprzedawcy?

Złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy i zwrot towaru to dwie zupełnie różne czynności, konsument nie musi ich dokonywać jednocześnie.

Czy jest możliwe zawarcie umowy wyłącznie na podstawie zgody wyrażonej przez konsumenta w czasie rozmowy telefonicznej ze sprzedawcą, który jest inicjatorem transakcji?

Nie jest to możliwe. Jeżeli przedsiębiorca kontaktuje się z konsumentem przez telefon w celu zawarcia umowy na odległość, ma obowiązek poinformować o celu rozmowy przed jej rozpoczęciem oraz podać swoje dane identyfikujące lub osoby, w imieniu której telefonuje. Ponadto sprzedawca zobowiązany jest potwierdzić treść proponowanej umowy na papierze lub innym trwałym nośniku. Umowę uważa się za zawartą, jeżeli konsument po otrzymaniu treści umowy wyrazi na nią zgodę na papierze lub innym trwałym nośniku i przekaze ją przedsiębiorcy.

Zostaw swój 1% w Tarnowie!

Blisko trzy i pół miliona złotych wpłynęło w ubiegłym roku na konta organizacji pożytku publicznego za sprawą mieszkańców Tarnowa i powiatu tarnowskiego, którzy zdecydowali się przekazać swój 1 procent podatku. Z takiej możliwości skorzystało ponad 71 tysięcy mieszkańców. Przy wypełnianiu tegorocznych rozliczeń podatkowych warto pamiętać zwłaszcza o lokalnych organizacjach.

Jak wynika z informacji otrzymanych z Urzędu Skarbowego, w ubiegłym roku 1 procent swojego podatku na rzecz organizacji zdecydowało się oddać więcej podatników niż rok wcześniej. W 2015 roku zeznanie podatkowe złożyło ponad 123 tysiące podatników, na przekazanie części swojego podatku zdecydowała się tylko nieco ponad połowa z tych osób. W efekcie na konta stowarzyszeń i fundacji wpłynęły ponad trzy miliony złotych.

Na terenie naszego miasta jest zarejestrowanych kilkadziesiąt instytucji tego typu. Każdy z nas może sam wybrać stowarzyszenie czy fundację, której działalność chce wesprzeć. Pamiętajmy, że wskazujemy tylko jedną organizację. Ich działalność stanowi cenne uzupełnienie aktywności miejskich instytucji zajmujących się pomocą najbardziej potrzebującym. To podmioty, które prowadzą działalność na rzecz społeczności lub określonej grupy ludzi pod warunkiem, że grupa ta jest wyodrębniona ze względu na szczególnie trudną sytuację życiową lub materialną w stosunku do społeczeństwa.

Listę tarnowskich organizacji można znaleźć na naszej stronie www.tarnow.pl

(AH)

Kwalifikacja wojskowa tuż, tuż

W tym roku kwalifikacja wojskowa dla osób zameldowanych w Tarnowie będzie prowadzona między 20 marca a 24 kwietnia. Najliczniejsza grupa, która ma się stawić przed Powiatową Komisją Lekarską przy ul. Brodzińskiego 1, to mężczyźni urodzeni w 1998 roku, licząca ponad pół tysiąca osób.

Celem kwalifikacji wojskowej jest ustalenie zdolności do czynnej służby wojskowej, a następnie wydanie książeczki wojskowej. Tegorocznej kwalifikacji wojskowej podlegają mężczyźni urodzeni w 1998 roku, a także ci z roczników 1993-1997, nieposiadający określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej. Obowiązek stawienia się przed komisją mają osoby urodzone w latach 1996-1997, które zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia. Kwalifikacją wojskową objęte są również kobiety urodzone w latach 1993-1998, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji.

Osoba stawiająca się do kwalifikacji wojskowej po raz pierwszy musi przedstawić: dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości, dokumentację medyczną dotyczącą stanu zdrowia, dokumenty potwierdzające wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje zawodowe, a także dołączyć aktualną fotografię. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy magistratu: tel. 795 990 374.

(WW)



FASCYNACJA PIŁKĄ RĘCZNĄ

Młodziczki MKS Pałac Młodzieży Tarnów to zespół złożony z dwóch roczników: 2002 i 2003. Większość z zawodniczek z piłką ręczną związana jest od kilku lat. Wspólne treningi drużyna rozpoczęła dopiero w tym sezonie.

Zespół połączono nieprzypadkowo. Oba roczniki to jedna kategoria wiekowa w ramach rozgrywek Małopolskiego Związku Piłki Ręcznej. Do tej pory młode szczypiornistki trenowały osobno. Teraz z uwagi na napięty harmonogram sali sportowej, zdecydowano się, aby połączyć treningi. W wyniku tzw. turniejów kwalifikacyjnych ekipę młodziczek podzielono na dwie drużyny. Starszy rocznik występuje w pierwszej lidze, młodsze zawodniczki grają zaś w drugiej lidze. Jak im idzie? Jak same mówią, różnie. Roczniak 2003 przoduje w swojej kategorii wiekowej, starsze koleżanki zajmują obecnie czwarte miejsce w tabeli.

Dlaczego właśnie wybrały taką, a nie inną dyscyplinę? W większości całkiem przypadkowo. Do treningów namówił je ktoś ze znajomych lub z rodziny. Pierwszy trening, który zorganizowała dla nich trenerka, Elżbieta Janas, spotkał się z ich dużym zainteresowaniem. Pierwsze zetknięcie się z piłką było z kolei tak intensywne, że zaowocowało długoletnią przyjaźnią. – *Sport nas zafascynował. Ciekawe okazało się nawet to, że*

można rzucać piłką – wyznają z uśmiechem dziewczęta.

Na co dzień trenują w hali sportowej Gimnazjum nr 4. Na treningach pojawiają się trzy razy w tygodniu. Ćwiczenia rozpoczynają od rozgrzewki. Następnie jest czas na doskonalenie podań

Stoją od lewej: trener Łukasz Szostak, Oliwia Dziekan, Patrycja Wiatr, Daria Baut, Martyna Dębowska, Anna Łądkiewicz, Zuzanna Marek, Daria Bielecka, Olga Ciochoń, Emilia Plebańczyk, trener Elżbieta Janas. Siedzą od lewej: Karolina Pająk, Karolina Jaskulska, Kinga Niemiec, Katarzyna Różycka, Emilia Wiatr, Nadia Buch, Joanna Cieśla.

czy ataków na bramkę. Trening zazwyczaj kończy się meczem towarzyskim, który dziewczęta rozgrywają między sobą.

W zespole są zawodniczki, które grają w kadrze wojewódzkiej. Z rocznika 2002 są to: Oliwia Dziekan, Emilia Wiatr, Joanna Cieśla, Natalia Madejska i Aleksandra Pazdro. Małopolskę z rocznika 2003 reprezentują zaś: Nadia Buch, Daria Baut, Zuzanna Marek i Anna Łądkiewicz.

Zapytane o swoje sportowe autorytety, jednym tchem wymieniają reprezentantów Polski: Michała Jureckiego, Sławomira Szmała czy Karola Bieleckiego. Ten ostatni zwłaszcza wzbudza duże zainteresowanie. W drużynie trenuje Daria Bielecka, która, nie kryjąc niezadowolenia, przyznaje, że z zawodnikiem Vive Tauron Kielce łączy ją tylko zbieżność nazwisk.

Jakie plany na przyszłość mają młode szczypiornistki? Jak dotąd niesprecyzowane. Dziewczęta czerpią radość z gry i nie zastanawiają się, co będzie za kilka lat.

(KS)

Ważna jest samodyscyplina

Z Rafałem Królem, trenerem w klubie Thai Gym Tarnów, rozmawia Kamila Sacha



pać, możemy uderzać kolanami, możemy też boksować i uderzać łokciami. W boksie tajskim mamy zatem większy wybór technik walki.

Sukces Mateusza Janika na zawodach Muaythai Baltic Cup to dobry początek roku dla klubu.

Tak, rok rozpoczął się dla nas mocno i z sukcesem. Baltic Cup na Litwie to duże wydarzenie sportowe, określane mianem małych mistrzostw Europy. Mateusz stoczył trzy pojedynki. W pierwszej walce wygrał z Białorusinem Maksimem Zhuikiem, pokonując go na punkty. W drugim pojedynku zmierzył się z innym Białorusinem Pavlem Hryshovichem, którego w drugiej rundzie przez chwilę miał nawet na deskach. W finale wygrał z utytułowanym reprezentantem gospodarzy Igorem Osinimem.

Jakie plany i założenia na najbliższe miesiące?

Jeżeli chodzi o Mateusza to czeka go teraz chwila odpoczynku. Później przygotowanie do mistrzostw Polski, które odbędą się 24 marca. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, **liczę, że nasz zawodnik wystartuje w mistrzostwach świata i Europy, a przede wszystkim pojawi się na World Games 2017 – najważniejszej im-**

prezie sportowej sportów

nieolimpijskich. Jest jeszcze u nas Arek Krupa oraz reszta, około 12 zawodników, którzy także będą starali się zaprezentować jak najlepiej na mistrzostwach Polski.

Bruce Lee powiedział kiedyś: nie nauczysz się pływać, nie wchodząc do wody. A jaka dewiza przyświeca Thai Gym Tarnów?

Żeby nauczyć się dobrze walczyć, przede wszystkim trzeba ciężko trenować. Nie bez znaczenia jest postawa trenera i jego wskazówki. Należy też poniekąd zmienić swój tryb życia, a co za tym idzie lepiej się odżywiać i prowadzić w ogóle. Ważna jest samodyscyplina.

Czym się różni boks tajski od boks klasycznego?

Boks tajski to sztuka walki wywodząca się z Tajlandii, tzw. sztuka ośmiu broni. W boksie klasycznym używamy wyłącznie pięści. W muaythai posługujemy się wszystkimi kończynami, możemy ko-

Muaythai to nie tylko dyscyplina dla mężczyzn.

Oczywiście, że nie! W klubie trenują też kobiety. Mamy między innymi Kasię Wikierak, wicemistrzynię Polski oraz kilka mniej doświadczonych dziewczyn, które być może w tym roku wystartują w zawodach po raz pierwszy.

Z boksem tajskim jesteś związany od piętnastu lat.

Moja przygoda z muaythai rozpoczęła się w 2002 roku. Wcześniej trenowałem kickboxing. Wiele od tego czasu się zmieniło. Kiedy zaczynałem, inne było podejście do treningów, do metodyki. Taka twardsza szkoła życia dla zawodników. Trenowaliśmy w innych warunkach, z innym sprzętem. To wszystko jednak ukształtowało mój charakter. Staram się tą wiedzą i doświadczeniem zdobytym przez lata dzielić z moimi zawodnikami.

Dziękuję za rozmowę.

W SZATNI

Wiktoria Kuczyńska

Zawodniczka MKS Pałac Młodzieży Tarnów, reprezentantka kadry narodowej U16 kobiet, najlepsza zawodniczka (MVP) ligi małopolsko-świętokrzyskiej w sezonie 2014/2015 i 2015/2016.

Ulubiona dyscyplina

Zdecydowanie koszykówka. Podjęcie decyzji o treningach to jeden z najlepszych kroków w moim życiu. Każdy mecz czy trening sprawia mi niesamowitą radość. Po prostu to kocham!



Najważniejsze wydarzenie

Mój pierwszy oficjalny występ z kadrą narodową podczas Turnieju Nadziei Olimpijskich. Reprezentowanie Polski jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem, a śpiewanie hymnu z orzełkiem na piersi wyjątkowym uczuciem.

Najbardziej bolesna porażka

Każda przegrana jest bolesna. Wydaje mi się jednak, że w mojej dotychczasowej karierze nie doświadczyłam jeszcze żadnej bardzo znaczącej porażki.

Najlepszy sportowiec

Moim idolem jest Kobe Bryant, były gracz Los Angeles Lakers. Podobała mi się w nim chęć ciągłego wygrywania, to że był oddany pracy i własnym celom oraz to, że zwycięstwo stawiał na pierwszym miejscu.

Trenerski autorytet

Są nimi na pewno moi trenerzy klubowi: Mariusz Siedlik, który jest ze mną od początku i to dzięki niemu gram w koszykówkę oraz Paweł Michalik. Podziwiam również mojego trenera kadry narodowej Mariusza Świerka. Na każdym meczu czuję, że to szósty zawodnik na boisku.

Sport i pieniądze

To wspinałam, że pasja może być sposobem na życie. Z jednej strony można robić to, co się lubi najbardziej, a przy okazji zarabiać pieniądze.

UWAGA TALENT

Emilia Nizio

Zawodniczka ACT Sport Tarnów, mistrzyni Małopolski w kategorii wiekowej do lat 12, triumfatorka Halowego Turnieju Wojewódzkiego skrzatek w tenisie, wicemistrzyni Polski w grze pojedynczej oraz mistrzyni kraju w grze deblowej krasnalek.

Emilia swoją przygodę z tenisem rozpoczęła mając zaledwie pięć lat. Do przyścia na pierwszy trening zachęcił ją tata, który z resztą, do tej pory wiernie kibicuje córce. Młodej zawodniczki długo nie trzeba było przekonywać do tej dyscypliny. – *Tenis od razu zwrócił moją uwagę. Ze wszystkich sportów, które próbowałam, w tenisie czułam się najpewniej* – opowiada dziewięciolatka.

Co najbardziej lubi w tenisie? To co każdy sportowiec – wygrywać. Emilia marzy, by w przyszłości grać na takim poziomie jak Serena Williams. Jej sportowym autorytetem jest też Novak Djokovic, wielokrotny zwycięzca turniejów wielkoszlemowych.

Młoda zawodniczka w okresie letnim na korcie pojawia się codziennie. W zimie trenuje pięć – sześć razy w tygodniu. Oprócz zajęć z trenerem Piotrem Surowcem, ćwiczy pod czujnym okiem taty.

Dziewięcioletnia tarnowianka po swój największy sukces w karierze sięgnęła podczas VI Ogólnopolskiego Turnieju Krasnalek w Puszczykowie. Emilia



miała już sobie równych, pokonując rozstawione z numerem jeden Martę Nadajewską i Nadię Kulbiej. To zapewne nie koniec sukcesów dziewięciolatki. Emilia jest pracowita, sprawna fizycznie i konsekwentna, a to z całą pewnością zaowocuje w przyszłości.

(KS)

SPRINTEM

Dwa srebrne medale wywalczyli tarnowscy lekkoatleci podczas rozegranych w Toruniu Halowych Mistrzostw Polski Juniorów. Drugie miejsce i rekord życiowy w skoku w dal uzyskał Mateusz Różański, zawodnik KU AZS PWSZ Tarnów. Na podium za bieg na 3000m stanął z kolei Dariusz Nowakowski, zawodnik MLUKS Tarnów. Na wyżyny swoich umiejętności podopieczny Jarosława Wałasza wspierał się w piątej kolejce konkursu skacząc 7,48m, zajmując ostatecznie drugą lokatę w zawodach. Darek Nowakowski po znakomitym biegu na 3000m wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski i tytuł wicemistrza kraju juniorów. To już ósmy medal mistrzowski podopiecznego Ryszarda Jasica.

500 zawodników wzięło udział w ogólnopolskim turnieju karate Carpathia Cup 2017, który odbył się w Rzeszowie. Tarnów reprezentowała dziewięcioposobowa ekipa Tarnowskiego Klubu Sportowego Kyokushin Karate. Pierwsza miejsce wywalczyła Natalia Korzec, która w walce finałowej po dogrywce jednogłośnie na punkty pokonała znacznie cięższą od siebie rywalkę z Radomia Klaudię Daleską. Natalia w marcu będzie reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy. Na trzecim stopniu podium stanęły: Kornelia Korzec i Hanna Dyngosz, które rywalizowały w kategorii dzieci starszych (rocznik 2006).

Na torze Adria International Raceway swoje starty zainaugurowali zawodnicy TTSK K-TEAM Tarnów: Marcel Kuc, Kajetan Gawron oraz Kacper Szczurek. Zwłaszcza dla tego ostatniego debiut w kategorii senior okazał się udany. Kacper całe zawody ukończył na trzecim miejscu. Tarnowianin po udanych kwalifikacjach zajmował wysoką czwartą pozycję. Dobre tempo, a przede wszystkim szybkość i pewna jazda pozwoliła mu w wyścigu przedfinałowym dotrzeć do mety na drugim miejsce. W finale spadł o jedno oczko niżej. Ostatecznie całe zawody ukończył na ostatnim stopniu podium.

Reprezentacja Polski koszykarek do lat 16 będzie trenować w Tarnowie. Zgrupowanie kadry zaplanowano od 9 do 12 marca. W składzie zobaczymy tarnowiankę Wiktoria Kuczyńską, zawodniczkę MKS Pałac Młodzieży Tarnów.

(KS)



Byleby trafić w piłkę

LUDZIE TARNOWA

PIOTR NIEDOJADŁO

Miejsce pracy: Właściciel Agencji Artystycznej Art Piano, Teatr im. Ludwika Solskiego, Tarnowskie Centrum Kultury, Pro Koncert, Stowarzyszenie Amos

Wykształcenie: Krakowska Szkoła Jazzu i Muzyki Rozrywkowej - fortepian

Wiek: rocznikowo to już 32

Rodzina: jeszcze się nie znalazła taka odważna, która by chciała ją ze mną założyć :P

Samochód: Ford S-Max

Zainteresowania: Poza muzyką teatr i motoryzacja.

DLACZEGO TARNÓW?

Zapewne dlatego, że w tym mieście przyszedłem na świat. Pochodzę z podtarnowskich Ilkowic i właśnie w Tarnowie udało mi się zrealizować moje artystyczne marzenia. Z sentymentem patrzę na dawną siedzibę szkoły muzycznej, mieszczącą się naprzeciw teatru – zawsze wtedy sięgam pamięcią wstecz i uświadamiam sobie, że wszystko się zaczęło właśnie w tym mieście.

Z NATURY JESTEM...

Cieężko mi siebie opisać, ale jak tak się głębiej zastanowię, to na pewno spokojny – ludzie mnie tak postrzegają. Myślę, że jestem osobą spokojną na zewnątrz, natomiast wewnątrz – czasem dzieje się taka improwizacja, że sam do końca nie wiem, czy „to” nie wybuchnie. Czasem wybucham, ale bardzo rzadko.

MAM SŁABOŚĆ DO...

Bardzo dobrych koncertów i muzyki – szczególnie jazzu oraz do samochodów i wszelkiej maści gadżetów elektronicznych

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Fiat cinquecento – pierwszy samochód kupiony za pierwsze zarobione pieniądze. Wypadałoby powiedzieć, że instrument, ale wszystkie moje pierwsze instrumenty były pożyczone :)

MOJA ULUBIONA LEKTURA

Od deski do deski pochłonął mnie „Janko Muzykant” (przeznaczenie?). Dziś lubię biografie – zwłaszcza muzyków. Ostatnio nie mogę oderwać się od historii Grzegorza Ciechowskiego, ujętej w Obywatelu i Małgorzacie.

MOJA PASJA

To moja praca :)

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Żeby Lexus IS miał rozkładane siedzenia (zmieściłbym wtedy do niego instrumenty), a tak poważnie to jakichś większych to nie mam – większość już zrealizowałem. A nie – jednak mam: marzy mi się domek w lesie, w totalnej głuszy, gdzie mógłbym od czasu do czasu odpocząć i zrelaksować się :)

MIASTO ZA 25 LAT

Myślę, że na pewno będzie to piękne miasto z bardzo bogatą ofertą kulturalną i turystyczną. Wiele jeszcze tu do zrobienia, ale dostrzegam ogromny potencjał – to duże wyzwanie dla nas wszystkich... nie brakuje ludzi z inicjatywą i energią, więc do dzieła!

